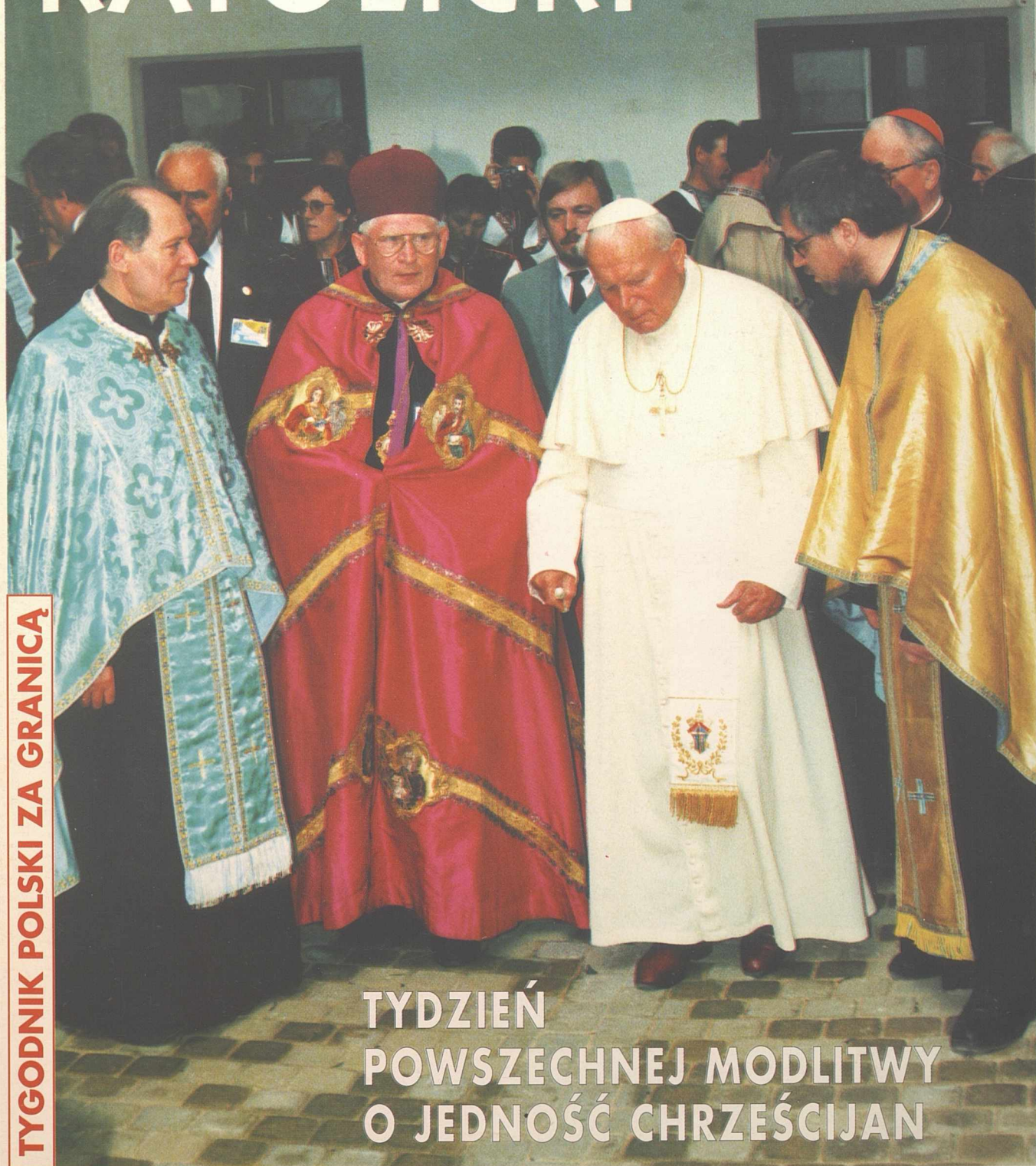


# GŁOS

18. 1. 1998

Nr 3 (1808) Rok XL

# KATOLICKI



**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

**TYDZIEŃ  
POWSZECHNEJ MODLITWY  
O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN**



## LITURGIA SŁOWA

### II Niedziela Zwykła, rok C

#### PIERWSZE CZYTANIE (Iz 62, 1-5)

*Czytanie z Księgi proroka Izajasza.*

Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie, jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie, jak pochodnia. Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana oznaczają. Będziesz przesłiczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. Nie będą więcej mówić o tobie Porzucona, o krainie twej już nie powiedzą Spustoszona. Raczej cię nazwą Moje w niej upodobanie, a krainę twoją Poślubiona. Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje.

#### DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 12, 4-11)

*Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.*

Bracia: Różne są dary łaski, lecz ten sam

Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkim. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków.

Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

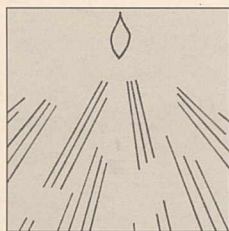
#### EWANGELIA (J 2, 1-12)

*Słowa Ewangelii według świętego Jana.*

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie

nadeszła godzina moja? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zaniescie staroście weselnemu. Oni zaś zaniesli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory.

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.



## GODY PANA

Dziś przychodzący Oblubieniec pochyła się z miłością nad swą oblubienicą i woła doń: „Powstań przyjaciółko moja i przyjdź! Nastala już wiosna”!

Ziemię całą śpiewaj z radości! Nigdy już odtąd nie będziesz się czuć zapomnianą przez swego Stwórcę. On cię poślubia, On wstępuje w twój nurt dziejów, jak w rzekę świata! On bierze na swe ramiona twoją historię i czyni ją swoją świętą historią - „Ten, który raczył stać się Uczestnikiem naszego człowieczeństwa”.

Przyjście Pana na wesele w ludzkiej rodzinie dokonuje się „za sprawą Ducha Świętego”, przez udział ziemskiej matki - „i była tam Matka Jezusa”. Potrzeba było, aby tak wielkiej sprawie Odkupienia towarzyszyła Niewiasta, Nowa Ewa, dzięki której otworzy się brama niebios zamknięta przez pierwszą niewiastę z historii rajskiego ogrodu. On będzie nie tylko świadkiem, ale Uczestnikiem tego otwarcia pełni Życia, gdy nadejdzie „godzina Pana”.

Na weselu w Kanie Galilejskiej będą także

uczniowie Jezusa, tak samo spragnieni dobrego wina jak sensu ludzkiego bytu. Uwierzą we wszystko, co im objawi Pan i będą głosić na krańcach świata Dobrą Nowinę - jak Bóg kocha człowieka, iż daje mu „Jednorodzonego Syna Swego...” Już odtąd nic nie będzie „zwykłe” - ani czas, ani życie, ani nawet najkrótsza chwila - bo wszystko będzie naznaczone obecnością Pana.

Nastaje wesele w miastach i wioskach - wszędzie tam, gdzie jest zaproszony Jezus ze Swą Matką i uczniami.

Puste dzbany ludzkich pragnień na prośbę Matki Dobrej Rady wypełniają się wodą nadziei i wtedy Jezus tchnieniem swoim czyni cud.

*„Madonno, wstaw się u Boga*

*I błagaj Go,*

*Aby nas przemienił.*

*Jak na weselu*

*U Twoich krewnych*

*W Kanie. ....*

*Każda dobra przemiana*

*Rodzi się pomiędzy Twoją prośbą*

*A nadchodzącą godziną Boga”.*

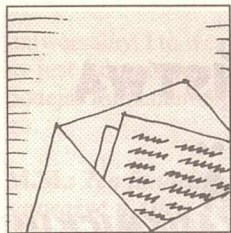
*Ks. Józef MUSIAŁ*

Oczekiwany Oblubieniec przyszedł na Gody. Wszyscy wyglądali Jego przyjścia. Spełniły się zapowiedzi proroków, ziemia ujrzała swego Zbawiciela.

Już nie będą o niej mówić „porzucona, spustoszona”, będzie odtąd „prześliczną koroną w rękach Pana”. Prawdziwie Bóg się rozradował swą ziemią, ukochał każde ludzkie serce i nim się zachwycił, jak Jezus pięknem lilii rosnących przy drodze.

Nastala więc owa „pełnia czasów”, w której Bóg-Stwórca rozlewa swą miłość w Duchu Świętym, by napełnić radością wszystko co żyje! To są prawdziwe czasy mesjańskie, gdy dobre wino zaczyna płynąć w nowe serca, jak w nowe bukłaki.

Natura ludzka odzyskuje swój pełny wymiar w odniesieniu do Tego, który „zatlił niebios niezgasłe ogniska”.



## List do Czytelników

Paryż 18 stycznia 1998 r.

Wszystkim Kochanym Babciom  
i Wszystkim Kochanym Dziadkom,  
których Dni obchodzimy,

według polskiego kalendarza - 21 i 22 stycznia,  
życzymy wiele, wiele zdrowia  
i pociechy... z wnuków.

A tym wszystkim, którzy dziadkami i babciami jeszcze nie są przypominamy - pamiętajmy, niech wszystkie babcie i wszyscy dziadkowie zawsze czują, iż są naszą wspólną - wszystkich „smarkatych” wnuków - dumą i troską.

Babcie! i Dziadkowie! Dziękujemy Wam, że jesteście!

(Redakcja)



Rys. L. Biernacki

## JEDEN KOŚCIÓŁ?

**K**atolicy, prawosławni, protestanci, anglikanie, starokatolicy, zielonoświątkowcy i tylu innych... „Jest wiele chrześcijańskich Wspólnot, które chcą, aby ludzie je uważali za prawdziwe dziedzictwo Jezusa Chrystusa” (Sobór Watykański II, „Dekret o ekumenizmie”, nr 1). Wszystkie one pragną uchodzić za jeden i jedyny, prawdziwy Kościół, któremu On dał początek. Chrystus, gdy modlił się za swych uczniów, prosił Ojca, aby „stanowili jedno, jak Ty, Ojczye we Mnie, a Ja w Tobie, aby (...) stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). Jak to więc możliwe, że zaistniały podziały wśród tych, którzy poszli za Jezusem?

### PIERWSZE SPORY

Jedność Kościoła należy do samej istoty naszej wiary, którą wyznajemy w mszalnym Credo. Od jedności tej w dużej mierze zależy skuteczność głoszenia Ewangelii i docierania z nią do ludzi, którzy jeszcze nie przyjęli Chrystusa jako swego Zbawiciela. Wystarczy zajrzeć do listów św. Pawła, aby się przekonać, że już od samego początku istnienia Kościoła obecne były w nim spory i podziały, wynikające z ludzkiej słabości. Niektórzy rozumieli pewne prawdy wiary inaczej niż cały lud Boży i chcieli mu narzucić swój punkt widzenia. Biskupi zbierający się na soborach odrzucali te poglądy, a ich twórców i zwolenników nazywali heretykami, czyli odstępcami od prawdziwej wiary. Inni wierni, przede wszystkim duchowni, powodowani osobistymi ambicjami lub zwykłą, ludzką pychą, nie chcieli podporządkować się decyzjom następców Apostołów. Takich ludzi nazywano z kolei

schizmatykami, gdyż odłączali się od wspólnoty z pasterzami Kościoła.

### WIELKIE PODZIAŁY

Choć starożytne spory w większości nie przetrwały do naszych czasów, to ich mechanizm zwykle powtarzał się także w późniejszych wielkich podziałach w Kościele Chrystusa, których skutki boleśnie odczuwamy do dziś. Rozejście się dróg chrześcijan wschodnich i zachodnich w XI w. miało podłoże znacznie bardziej kulturowe niż ściśle dotyczące spraw wiary. Dziś wiemy już, że np. kłótnie o pochodzenie Ducha Świętego (wyłącznie „od Ojca” lub jednocześnie „od Ojca i Syna”) wzięły się głównie z różnic w używanej na Wschodzie i na Zachodzie terminologii.

Protestantyzm (luteranie i ewangelicy reformowani) początkowo był ruchem wewnętrznej odnowy Kościoła. Luter wystąpił przeciwko „kupowaniu” sobie zbawienia za pieniądze wpłacane na budowę bazyliki św. Piotra w Rzymie, za co duchowni obiecywali odpusty – anulowanie doczesnych kar za grzechy. Dopiero potem, gdy stanowiska obu stron usztywniły się, a adwersarze zaciętrzewili, doszło do ostatecznego zerwania między zwaśnionymi częściami zachodniego chrześcijaństwa i wypracowania odmiennej teologii – innego sposobu rozumienia Boga i mówienia o Nim.

Anglikanizm powstał decyzją władcy, który nie chciał uznać duchowego zwierzchnictwa Kościoła nad życiem moralnym wiernych, zaś starokatolicyzm – w proteście przeciwko usankcjonowaniu absolutnej władzy papieża w Kościele przez Sobór Watykański I. Najmłodsze w tym gro-

## w numerze m.in.:

- „... religia pokazuje nam prawdziwą wielkość człowieczeństwa...” - czyli wywiad z o. Górą - str. 4-5 i 11;
- Prawdziwe oblicze prezydenta... demaskuje J. Klechta - str. 6-7;
- Jakie miejsce w naszym sercu dla osób starszych? - refleksja B. Płaszczyńskiej - str. 8-9;
- „Jaką babcia jest” i „Nasi dziadkowie” - miniatury M. Rogali - str. 12;
- Program TV Polonia i Radia Maryja - str. 14 - 15.

nie Kościoły zielonoświątkowe są z kolei owocem przebudzenia spowodowanego odkryciem aktywnej obecności Ducha Świętego w życiu świeckich chrześcijan, co w tradycyjnych Kościołach w sposób wyraźny uświadomiono sobie dopiero niedawno.

### CO NAS JESZCZE DZIELI

Wiele z kontrowersji sprzed wieków nie ma już dziś racji bytu. W Kościołach dokonały się niezbędne reformy, a język mówienia o Bogu został uwolniony od polemicznego jadu. Wyjaśniono wiele kontrowersji, które często okazywały się pozornymi, wynikającymi bardziej z braku dobrej woli wzajemnego zrozumienia stanowisk, niż z rzeczywistych różnic w wierze. Kością niezgody wciąż pozostaje rozumienie Eucharystii i trwałej, rzeczywistej obecności Ciała i Krwi Chrystusa pod postacią chleba i wina, a także inna w każdej tradycji chrześcijańskiej koncepcja Kościoła. W tym ostatnim przypadku szczególnie drażliwą kwestią jest postu-

Ciąg dalszy na str. 10



## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W staromiejskim kościele św. Ducha ojców paulinów w Warszawie, 31 grudnia, cztery godziny przed północą, Prymas Polski, kard. Józef Glemp zainaugurował w archidiecezji warszawskiej rok poświęcony Trzeciej Osobie Boskiej. Podczas liturgii Ks. Prymas udzielił sakramentu bierzmowania czterem osobom z tutejszej wspólnoty neokatechumenalnej. Swoją homilię Ks. Prymas poświęcił w całości Duchowi św. „osobie boskiej najtrudniej uchwytniej dla naszego umysłu”. Ukazał Ducha św. jako naszego nauczyciela, przypominającego nam, abyśmy nie zapominali o dziełach Bożych.

■ Ok. 5 mln osób odwiedziło w mijającym roku Jasną Górę. Do sanktuarium przybyło prawie 7 tys. pielgrzymek. Sakrament Eucharystii kapłani sprawowali ponad 53 tys. razy, rozdano ponad 2 mln 200 tys. Komunii św., a spowiednicy poświęcili pielgrzymom łącznie ok. 30 tys. godzin. Spośród 6937 polskich pielgrzymek najwięcej było grup parafialnych (prawie 3 tys.), na drugim miejscu znalazły się pielgrzymki dzieci pierwszokomunijnych (1228). Wciąż nie słabnie liczba pieszych pielgrzymek. Do sanktuarium przybyło pieszo 171 tys. osób, w tym 4 biskupi; natomiast na rowerach przybyło 38 grup pątników. Sanktuarium Czarnej Madonny odwiedzili pielgrzymi z 63 krajów świata, w tym najwięcej ze Stanów Zjednoczonych (ponad 19 tys.). Z usług przewodników skorzystało prawie 67 tys. osób. Sakrament Eucharystii kapłani sprawowali 53 506 razy. 1434 duchownych z 79 krajów odprawiało Mszę przed Cudownym Obrazem Matki Bożej. Na Jasnej Górze wygłoszono 3,5 tys. kazań, homilii i Apeli Jasnogórskich. W Księdze Wotywniej zarejestrowano 1685 wotów dziękczynno-błagalnych, a w jasnogórskiej Księdze Trzeźwości Narodu złożono 1200 zobowiązań do życia w trzeźwości. 34 652 osoby zobowiązały się do odmawiania różańca w intencjach nawrócenia grzeszników i o pokój na świecie. Jasna Góra to nie tylko miejsce modlitwy, ale i refleksji teologicznej. W minionym roku odbyło się 18 kongresów i sympozjów naukowo-duszpasterskich.

# ...PODGLĄDAM, JAK DUCH CHRZEŚCIJAŃSTWA PORYWA MATERIE... Z OJCEM JANEM GÓRĄ

**DOMINIKANINEM, DUSZPASTERZEM AKADEMICKIM  
ROZMAWIA MASZKA MICHAŁOWSKA**

**M.M.:** Rok 1998 jest naznaczony jako rok Ducha Świętego. W Ewangelii św. Jana czytamy:

„Duch Święty, którego Ojciec posła w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”. Co ojciec o tym myśli?

**O.J.G.:** Myślę, że to wspaniałe, że Ojciec Święty podzielił przygotowania do roku dwutysięcznego na trzy lata, poprzedzające ten rok. I tak powiedział, żeby nie były one rozwlekane, żeby nie straciły na intensywności. Trzy lata Ducha Świętego zarówno w celebracji jak i w przypomnieniu sobie, tego co jest istotne. I to wspaniałe. Papież zresztą bardzo ładnie o tym mówi: *Duch Święty, ten, który nauczył cię miłości, mądrości, Duch Święty w Kościele, a także w życiu Maryi. Fiat i spotkanie z Aniołem, całe zwiastowanie i życie Matki Bożej, to jest właśnie Duch Święty, i to jest ta tajemnica, którą będziemy aktualizować.*

**M.M.:** Czyli innymi słowami jest to siła, pokój. Z ostatnich nauk Ojca wynika, że należy być silnym, silniejszym niż warunki, w których przyszło nam żyć. Jest to jakby motto skierowane do ludzi młodych, wierzących, którzy na swoje trzecie tysiąclecie wybrał Chrystusa.

**O.J.G.:** Tak, ale żeby nie było niejasności. Duch Święty jest osobą Trójcy Przenajświętszej, samym Bogiem. I my, możemy mówić albo o Bogu działającym, albo o tym Bogu, który udziela się człowiekowi. I nie możemy mówić o Duchu Świętym, który działa w człowieku, w ludziach i sprawia, że są mocniejsi niż warunki, w których przyszło im żyć. Albo też możemy mówić na wzór zachodni, że używa On nam swojej siły. I właśnie jako chrześcijanie mocni inspiracją Ducha Świętego przebijamy się przez ten świat, ku wieczności, dla chwały Bożej i wielkości człowieka.

**M.M.:** Podczas ostatniego spotkania Ojca Świętego z młodzieżą świata w Paryżu, byłaś zafascynowana tą wielką radością ludzi młodych, radością patrzenia w przyszłość. Zaś co do przyszłości często intrygują mnie słowa Bergsona, któ-



ry mówił o „mechanice i mistyce”. Jak Ojciec myśli, czy te elementy rzeczywiście dają się połączyć?

**O.J.G.:** Myślę, że Chrześcijaństwo coraz bardziej staje się mistyczne. Chrześcijaństwo przeżywa teraz swoje odideologizowanie, deideologizację. Chrześcijaństwo w krajach takich jak Polska było bardzo zanurzone w ideologię, umaczone ideologią i spaprane. I myślę, że teraz następuje piękny czas. Mamy do czynienia właśnie z czystą substancją, istotą chrześcijaństwa, która porywa i fascynuje ludzi młodych. Ja podglądam to, jak duch chrześcijaństwa, porywa materię, jak słowo staje się ciałem.

**M.M.:** Święty Tomasz z Akwinu mówił, że bez religii, bez pomocy religijnej trudno być człowiekiem, trudno jest mieć sumienie. Ciągle zastanawiam się czy jest polskie chrześcijaństwo, czy jest to polska religijność. Jak się do tego ustosunkować? Czy nie jesteśmy romantykami mając w sobie polski mistycyzm.

**O.J.G.:** Myślę, że bez religii trudno być człowiekiem, ponieważ pokazuje nam ona prawdziwą wielkość i prawdziwy wymiar człowieczeństwa. Tylko religia czyni z tego straszego zwierzęcia jakim jest człowiek, dziecko Boże przeznaczony do wieczności i wiecznego przebywania z Bogiem. Ma to zabarwienie polskie, pewnie tak. Ale, to wspaniałe, że przeżywamy to w immanencji, czy zanurzeniu w kulturę polską, ale ma to także wymiar

uniwersalny. I to wcale nie jest opozycja, to jest komplementarność tych dwóch podejść immanentnego i transcendentnego.

**M.M.:** *Ten fantastyczny dualizm można zauważyć u Ojca Świętego, który połączył swoją filozofię, swoje bycie w Bogu z akceptacją roli papieskiej.*

**O.J.G.:** Ojciec Święty jest człowiekiem wielkiej syntezy. Potrafił wychodząc z krakowskiego zaścianka stać się pastorem Kościoła całego świata. Wychodząc z jednej filozofii staje się człowiekiem otwartym na myśl całego świata, na prawdę. To jest człowiek, którego uwielbiam, czytam, słucham, na którego błogosławieństwo zawsze czekam, i który ma słuch absolutny i wybitną intuicję wiary.

**M.M.:** *Ta intuicja wiary jest fenomenalna u Ojca Świętego i zaskakuje wszystkich wielokrotnie.*

**O.J.G.:** Papież traktuje ludzi poważnie, nie boi się ich, nie boi się stawiać im wymagań i porywa ich, dla Ewangelii. Papież jest mocny entuzjazmem tych ludzi, ich cierpieniem, ich wiarą, modlitwą, on ich nie odrzuca, on ich przyciąga. Uruchamia największe siły w nas wszystkich porywając ku Bogu i robi to tak pięknie. A im gorzej chodzi, im jest starszy, tym bardziej mistyczny. Wszyscy chcemy mu pomóc, wszyscy się modlimy, żeby przeprowadził ludzkość w rok dwutysięczny. To wielka łaska i sądzę, że Pan Bóg go wysłucha, bo jest to człowiek wielkiej wiary.

**M.M.:** *Co to znaczy wierzyć w Boga? Jeden z francuskich filozofów chrześcijańskich, Jean Guittou powiedział, że „wierzyć to uklęknąć. Od momentu kiedy wieczorem człowiek nie kłeka, aby się pomodlić, nie wierzy już w Boga.*

**O.J.G.:** Nie wiem czy tak można. Dla mnie wierzyć w Pana Boga to znaczy liczyć się z Nim, robić wszystko w oparciu o jego naukę przekazywaną przez Kościół i Ewangelię. Wierzyć w Boga to znaczy widzieć swoje życie i wszystko co się w nim wydarza w Bożym świetle, jako zrządzenie Opatrzności i jako dopust Boży, jako Boże Błogosławieństwo i spróbować to zrozumieć. Wierzyć w Boga to widzieć siebie sprzed urodzenia, w trakcie życia i po śmierci. Ale, to mało. To odpowiedzieć. Ewangelia jest pytaniem, a nasze życie wielką odpowiedzią. I myślę, że jeżeli Ewangelia jest pytaniem, to wierzyć w Pana Boga znaczy odpowiedzieć jakoś Panu Bogu, a nie tylko przyjąć do wiadomości, że jest takie pytanie. To dla mnie jest wiara.

**M.M.:** *A wiara i modlitwa? Jak dalece one łączą się z sobą? Czasami człowiek*

*ma wrażenie, że wierząc nie potrafi się modlić.*

**O.J.G.:** Zależy jak się traktuje modlitwę. Ja, najlepiej lubię modlitwę traktować jako rozmowę z Panem Bogiem. Jeżeli modlitwa jest rozmową, to jest mówieniem i słuchaniem. Czasami ważniejsze jest co się usłyszy, nie zawsze trzeba mówić. My jesteśmy tak znerwicowani, że zawsze mówimy, rzadko słuchamy. Na modlitwę przychodzimy słuchać, chcemy być otwarci, bo przecież modlitwa to nie tylko odmawianie paciery.

**M.M.:** *Ojciec Bocheński, dominikanin, napisał kiedyś rozprawę „Racjonalne zasady wiary”.*

**O.J.G.:** Nie jestem znawcą Ojca Bocheńskiego, chociaż znałem go i wiele razy z nim rozmawiałem. Ja mam swoje motywacje i jakoś motywacje Ojca Bocheńskiego nie są dla mnie przekonujące. Dla mnie argumentem jest wiara, moja praca z młodzieżą, moje posiadanie ośrodka na Jamnej, miłość moich rodziców i przyjaźń wielu ludzi.

**M.M.:** *Miłość i uczucie, że jesteście kochani.*

**O.J.G.:** Oczywiście. Ostatecznie możemy powiedzieć jedno. Choćby o mnie zapomnieli ojciec, matka i rodzeństwo i najbliżsi, zawsze wierzymy, że Pan nas kocha i przygarnia. To jest ostateczna siła, która sprawia, że ludzie robią cuda z Bożą pomocą, i jest to nieprawdopodobne.

**M.M.:** *Ojciec Janie, od dawna Ojciec pracuje z młodzieżą, jest zafascynowany nią, pracując poświęca swoje siły, ogromne serce, natchnienie, wrażliwość i wiarę. Czy Ojciec uważa, że wśród młodzieży dzisiejszego świata zatarły się trochę granice moralności?*

**O.J.G.:** Oczywiście, że tak. Oni po prostu są poddani pewnej pokusie cywilizacyjnej, temu permissywiizmowi moralnemu, tej względności ocen moralnych. Na tym ich bieda polega i nieszczerść, że nie mają punktu odniesienia, że upadły autorytety. Kościół nie jest traktowany przez nich poważnie. Widać to w opiniach socjologicznych i psychologicznych. Stawia się pytanie co pani sądzi? Co pan sądzi? A nikt nie pyta o prawdę. To jest właśnie nieszczerść cywilizacji współczesnej.

**M.M.:** *Ojciec jako dominikanin ma w swojej cnocie „veritas”, cel - prawdę wiary. Czy na ten wybór nie wpłynął fakt spotkania na drodze swego życia wielu wybitnych ludzi? Czy dzisiaj nie brakuje nam mistrzów? Ale mając Ojca Świętego jesteśmy często leniwi, by go poznać w piśmie i iść jego śladem.*

**O.J.G.:** Myślę, że rzeczywiście wielu osobom zawdzięczam przykład wiary. To jest

*Dokończenie na str. 11.*



## ŻYCIE KOŚCIOŁA

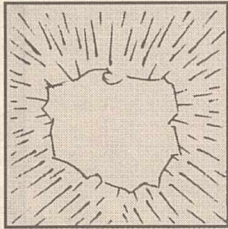
■ W uroczystość Objawienia Pańskiego 6 stycznia Ojciec Święty w czasie Eucharystii w Bazylice Watykańskiej dokonał, zgodnie z dorocznym zwyczajem, konsekracji 9 nowych arcybiskupów i biskupów. Wśród nich jest również Polak, ksiądz Wiktor Skworec, dotychczasowy wikariusz generalny archidiecezji katowickiej, mianowany biskupem tarnowskim. Ponadto sakrę biskupią otrzymało 5 Włochów – w tym dziekan Roty Rzymskiej, nowy nuncjusz apostolski w Sudanie, nowy ordynariusz Ischii koło Neapolu, misjonarz salezjański w Brazylii i sekretarz Prefektury Spraw Ekonomicznych Stolicy Świętej – a prócz nich wikariusz apostolski z Filipin i nowy biskup pomocniczy Santiago de Chile, syn chorwackich emigrantów.

■ Prawdopodobnie największa szopka bożonarodzeniowa zbudowana w świątyni znajduje się w toruńskim kościele garnizonowym św. Katarzyny. Konstrukcja stajenki zaściana cały ołtarz. W szopce ustawiono wiele eksponatów muzealnych; przy ziółku stoją wypchane zwierzęta. Stajenkę otacza kilkadziesiąt choinek, na których zawieszono 1300 migających lampek.

Budowniczym szopki jest miejscowy wikariusz ks. mjr Grzegorz Kamiński. Prace nad tą „budowlą” trwały ponad miesiąc, a drewnianą konstrukcję ustawiano przez tydzień. Przy budowie stajenki pracowało 70 osób – stolarze wojskowi z toruńskich jednostek oraz słuchacze Wyższej Szkoły Oficerskiej.

■ Jan Paweł II mianował arcybiskupem koadiutorem Papeete na Tahiti w Polinezji Francuskiej 67-letniego księdza Huberta Coppenratha, który był tam dotychczas wikariuszem generalnym i proboszczem katedry. Arcybiskup-nominat cieszy się opinią wybitnego znawcy miejscowego języka, na który przełożył Nowy Testament, używany nie tylko przez katolików, ale i protestantów. Jest też współautorem wielkiego słownika tahitańsko-francuskiego.

Tahiti znajduje się w południowej części Oceanu Spokojnego. Archidiecezja Papeete powstała ponad 30 lat temu. Na 220 tysięcy mieszkańców jest tam ponad 80 tysięcy katolików.



## Z KRAJU

■ W ministerstwie spraw zagranicznych powstał zespół kryzysowy. Ma on zająć się koordynacją działań na rzecz uwolnienia polskich zakładników w Czeczenii, za których porywacze zażądali ostatnio 3 mln. \$ okupu.

■ O 23% wzrosła akcyza na paliwa. Wzrosną także akcyzy na alkohol i papierosy. Z 17 do 22% wzrosły stawki VAT (TVA) na energię, a od 1 lutego z 7 do 22% wzrośnie VAT na usługi telekomunikacyjne. Spadło natomiast o 3% poparcie dla AWS w sondażach.

■ Zjazd Solidarności zobowiązał posłów AWS do znowelizowania ustawy lustracyjnej, która objęłaby w pierwszej kolejności sędziów. Przypomnijmy, że bierny opór sędziów i nie wybranie odpowiedniej ilości członków do Sądu Lustracyjnego spowodowały niewykonanie uchwalonej już dawno ustawy.

■ Klub parlamentarny AWS zapowiedział podjęcie kroków prawnych wobec członków poprzedniego rządu, którzy złamali prawo. Chodzi tu głównie o b. premiera Cimoszewicza i ministra finansów Belkę, którzy przekroczyli konstytucyjne terminy prac nad budżetem zostawiając spóźnioną ustawę nowemu rządowi.

■ KPN- Obóz Patriotyczny zgłosił propozycję powołania Trybunału Narodowego, który rozsądzałby w sprawach dotyczących PRL. Trybunał miałby decydować o zarzutach dotyczących ewentualnej działalności na szkodę polskiej racji stanu przez komunistycznych prominentów.

■ Sejmowi nie udało się odrzucić weta prezydenckiego w sprawie emerytur mundurowych i ustawy aborcyjnej. O wynikach głosowania zadecydowała m.in. postawa posłów Unii Wolności, którzy nie byli zobowiązani do dyscypliny partyjnej.

■ Rada Ministrów ogłosiła harmonogram wprowadzania reformy powiatowej. Powiaty mają się pojawić od 1999 roku. Rząd poinformował także, że ustawa reprivatyzacyjna trafi pod obrady Sejmu jeszcze w pierwszym kwartale tego roku.

■ Minister spraw zagranicznych B.

Geremek uzgodnił z prezydentem A. Kwaśniewskim zasady zmian przeprowadzanych w tym resorcie. Krytykowaną powszechnie ambasadorką na Białorusi Spychalska odejdzie podobno jeszcze w tym półroczu. Innych zmian raczej nie będzie.

■ Proces stalinowskiej sędziny M. Gurowskiej nie odbył się z powodu jej choroby. Oskarżona nadesłała do sądu zaświadczenie, że jest chora i nie wstaje z łóżka. Gurowska skazała w 1952 r. na śmierć, na podstawie fałszywych dowodów, legendarnego dowódcę Kedywu Armii Krajowej gen. Nila-Nildorfa.

■ O 2,8% wzrosły ceny produkowanych w kraju „fiatów”. O obniżkach dodnoszą natomiast z polskiej filii południowokoreańskiego „Daewoo”.

■ Dziennikarzem ubiegłego roku wybrano J. Zakowskiego z „Gazety Wyborczej”. Laureat otrzymał czek na 10 tys. \$.

■ Sylwester nie jedno ma imię. Do znanych we Francji incydentów w Strasburgu dorzucmy rodzimą bijatykę na ulicach Głucholaz. Efekt „zadymy” to 4 rannych policjantów, 19 zatrzymanych chuliganów i wiele zdewastowanych obiektów w centrum miasta. W całej Polsce rany przy okazji zabawy odniosło 212 osób.

■ W województwie warszawskim otwarto bezpłatną linię telefoniczną dla ... donosicieli, którzy mogą zgłosić anonimowo dowolne przestępstwa. Policja myśli o nagrodach za najciekawsze telefony tych, którzy anonimowości zachować nie pragną.

■ Prezydent A. Kwaśniewski zadeklarował pomoc na forum europejskim w utworzeniu w Warszawie Muzeum Historii Żydów Polskich.

■ Policja wprowadziła pogotowie strajkowe. Odbędzie się też referendum w sprawie strajku generalnego sił porządkowych. Główne postulaty to sprawy reform wewnętrznych resortu.

■ Od 1 stycznia 1988 roku nie wolno przywozić do Polski samochodów osobowych starszych niż 10 lat. W życie weszła też z tą samą datą ustawa zabraniająca przewożenia przez granicę dozwolonej ilości towarów częściej niż dwa razy w miesiącu. Do tej pory, wiele osób żyło z dość intratnego interesu polegającego na przechodzeniu przez granicę kilka razy dziennie i przenoszeniu dozwolonych prawem ilości alkoholu i żywności. Czy czasy tzw. „mrówek” zakończyły się?

■ Amnesty International uważa, że polskie władze nadużywają aresztów deportacyjnych w stosunku do cudzoziemców. Nowa ustawa emigracyjna, która weszła w życie pod koniec roku zaostriżyła politykę wobec nielegalnych uchodźców.

## PRAWDZIWE OBLICZE PREZYDENTA

Prezydent Aleksander Kwaśniewski pokonał rząd dwa do zera. Posłowie AWS i Unii Wolności nie zdołali odrzucić żadnego z prezydenckich wet. W rezultacie tej klęski w szkołach pojawia się samodzielny przedmiot wychowania seksualnego, natomiast emerytury „mundurowych” będą rosnać szybciej niż cywilne i dzięki prezydentowi nadal pozostaną znacznie wyższe od tych, jakie pobiera szara masa, czyli reszta polskiego ludu. Tryumf Kwaśniewskiego jest oczywisty, choć ma swoje dna, którymi teraz się zajmujemy.

Dno pierwsze to obluda. Prezydent bowiem mówi jedno, robi co innego. Jak zaczął prezydenturę (a nawet wcześniej), tak ją kontynuuje. Nie warto przypominać kłamstewek na temat studiów, każdy wszak ma prawo do chwilowego zaniku pamięci.

Zajmijmy się stosunkiem prezydenta do aborcji. Gdyby przeanalizować wszystkie wypowiedzi i czyny A.K. na ten temat i w ogóle na temat jego stosunku do problematyki mającej dalszy lub bliższy związek z Kościołem katolickim, jego nauką i kościelną hierarchią, to można by wysnuć wnioski, że A. Kwaśniewski przypomina diabła, który w ornat się ubrał i na mszę dzwoni. Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Jeśli nawet te powiedzonka nie do końca oddają sens rzeczy, to z pewnością jesteśmy blisko sedna. Skąd ta przewrotność? Z wyrachowania, które cechuje politycznego gracza? Z niepewności? Z braku własnego zdania? Z lęku o przyszłość? Kwaśniewski nie mówi jasno, że opowiada się - jak jego towarzysze postkomuniści - za dowolnym zabijaniem nie narodzonych. On jest tylko przeciwko temu, aby przedmiot „wychowanie seksualne” nie był wykładany w sposób integralny z innymi przedmiotami (biologią, językiem polskim). On chce, aby był to przedmiot oddzielny. Spór jest pozorny. Problem jest polityczno-ideologiczny. W istocie bowiem Kwaśniewski jest za tym wszystkim, za czym są towarzysze bolszewickiej czy też postbolszewickiej formacji.

Dno drugie jest jeszcze głębsze. Zresztą przechodzimy do niego z pierwszego. Aleksander Kwaśniewski nie jest bowiem prezydentem wszystkich Polaków. Gdy rządy sprawowała koalicja SLD-PSL, Kwaśniewski żył w komfor-

cie. Przez telefon ustalano grę. Miller czy Oleksy byli od trzymania właściwego kursu, pani Sierakowska od atakowania kleru i Watykanu, Jerzy Urban od wulgarnego ośmieszania wizerunku Matki Boskiej i Ojca Świętego, natomiast prezydent od szukania dróg do stworzenia wizerunku prezydenta wszystkich Polaków. Ilu na ten wizerunek dało się nabrać! Ilu chciało w to uwierzyć i uwierzyło! Nawet znamienite postaci, których nazwisk tylko z przyzwoitości nie wymieniamy.

Gdy postkomuniści przegrali wybory zabawa w ciuciubabkę przestała się kalkulować. Kwaśniewski musi teraz pokazać swoje prawdziwe oblicze, gdyż w przeciwnym razie straci cały elektorat a szacunku u pozostałej części narodu i tak nie zyska. Stąd jego ruchy.

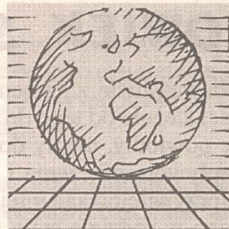
Stanął w obronie mundurowych czyli między innymi różnego autoramentu palkarzy. Piszemy między innymi, aby nie dotknąć mundurowych, którym z pewnością należy się zasłużona emerytura. Czy jednak musi się to dziać kosztem powodzian? Zaoszczędzony strumień pieniędzy z wysokich emerytur miał być skierowany dla powodzian, którzy ciągle żyją pod gołym , w dosłownym tego słowa znaczeniu, niebem.

Koalicja rządząca AWS-UW przegrała. Ale warto zauważyć, że sama sobie w tym pomogła! Podczas głosowań brakowało kilkunastu posłów koalicji, a głosy posłów z Unii Wolności - z lewicowego skrzydła (np. J. Kuroń), wsparły weto prezydenckie! Dziś widać czarno na białym, jakie jest oblicze prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Widać, którą formację będzie wspierał, a którą będzie zwalczał. Koalicja rządząca musi w tej sytuacji zrewidować mechanizmy swego funkcjonowania.

Z jednej strony niezbędne jest zweryfikowanie zasad współpracy koalicji na forum parlamentu. Aby koalicja rządziła skutecznie musi mówić jednym głosem. Anarchizm w łonie większości parlamentarnej doprowadzi do oddania władzy postkomunistów. I kwestia druga. Koalicja musi szukać sojuszników na ławach opozycji. Nie wśród postkomunistów rzecz jasna, lecz wśród tych posłów, dla których Polska stoi ponad interesem partyjnym, grupowym. Od tego zależy powodzenie reform, które AWS-UW obiecuje przeprowadzić w końcu XX wieku.



Jerzy KLECHTA



## ZE ŚWIATA

■ Do II tury wyborów na Litwie weszli: popierany przez postkomunistów Paulauskas i centroprawicowy polityk Adamkus - do niedawna obywatel USA. Zwyciężył Adamkus większością zaledwie 12 tys. głosów, choć w I turze otrzymał zaledwie połowę tych głosów co przeciwnik.

■ Najbliższe podróże papieskie to Kuba (koniec stycznia), a następnie Nigeria, Austria i Meksyk. Do Hawany przybyły już dwa papamobile pożyczone od Kanady i Wenezueli.

■ Fala uciekinierów z Turcji zalewa Włochy. Uciekający przed prześladowaniami Kurdowie są kandydatami do azylu politycznego, ale ich duża liczba wzbudza społeczny niepokój. Swoje siły policyjne nad granicą z Włochami zwiększyła Francja, która obawia się przenikania Kurdów także na jej terytorium.

■ W Saratowie odbyła się uroczystość zamontowania nowego typu głowic nuklearnych dla armii rosyjskiej. Minister obrony Siergiejew stwierdził z tej okazji, że głowicom nowej generacji nie oprze się żadna antyrakieta, zaś system nie ma sobie równych na świecie. Gdyby tak jeszcze równie zaawansowaną technologią cieszyły się inne produkty tego kraju...

■ Po trzech godzinach pracy na Kremlu, prezydent B. Jelcyn ponownie wyjechał do sanatorium.

■ W Rosji przeprowadzono wraz z Nowym Rokiem denominację rubla. Mocno zdewaluowanej walucie obcięto trzy zera. Tak więc nowy rubel będzie wart 1000 starych.

■ W Czeczenii prezydent Maschadow powierzył misję tworzenia nowego rządu niedawnemu rywalowi do swojego fotela Basajewowi. Basajew to jeden z bohaterów wojny z Rosją.

■ Patriarcha Rosji Aleksy II nadal uważa, że „na razie nie zostały stworzone warunki” do spotkania z Ojcem św. Janem Pawłem II.

■ Początek Ramadanu w Algierii przyniósł kolejne 400(!) ofiary wśród ludności cywilnej, którą napadły bojówki islamistów.

■ Protestanci w Ulsterze dopuścili się zamachów bombowych, które mają być protestem przeciw wstępnemu porozumieniu katolików z Londynem.

■ Niemiecki Trybunał Konstytucyjny po raz kolejny odrzucił skargę na obecność Krzyży w szkołach tego landu. Trybunał powołał się na prawo do „osobistej wolności religijnej”.

■ Na Węgrzech od 1 stycznia podrozały opłaty za telekomunikację, transport, energię itd. Niczym w Polsce. Obydwa kraje są rzeczą jasną w czołowiec drogi do europejskiej unifikacji.

■ Rząd Czech ocenia, że 15% produktu narodowego tego kraju powstaje w tzw. szarej strefie, czyli poza kontrolą państwa, a właściwie urzędów podatkowych.

■ Czeskie linie lotnicze CSA wycofały z użytku ostatni samolot marki „Tupolew”. Wszechobecne niegdyś TU, zostały już w zupełnie zastąpione samolotami produkcji zachodniej.

■ Bułgaria wprowadziła od tego roku liberalne przepisy dotyczące handlu zagranicznego. Zniesiono m.in. opłaty eksportowe i skrócono listę towarów eksportowych, na które trzeba było mieć zezwolenie.

■ Liberalniejsze przepisy wprowadza także Francja. Nie chodzi jednak o dość zmęczoną gospodarkę, ale o rozwody, o których zamiast sędziego będzie mogło orzekać merostwo.

■ Tajwan zdementował informacje o swoich pracach nad bombą atomową. Informację taką podał amerykański urząd badań strategicznych.

■ W Korei Południowej ogłoszono amnestię dla b. prezydentów tego kraju skazanych za korupcję. Decyzja o amnestii wywołała protesty i manifestacje antyrządowe.

■ Łopoty finansowe przeżywa komputerowa firma, uznawanego za jednego z najbogatszych ludzi świata, Billa Gaetsa. W ostatnim czasie wartość akcji Microsoftu spadła o 21%.

■ Prokuratura we Frankfurt ocenia, że 30% robót publicznych w Niemczech jest zlecana za łapówki. Chadecja opracowała w związku z tym wielopunktowy plan walki z korupcją.

■ Turcja ogłosiła o wydaleniu greckiego szpiega. Obydwa państwa należą do NATO, ale sytuacja między nimi jest bardzo napięta, głównie ze względu na sprawę Cypru.

■ W Holandii w Noc Sylwestrową ukradziono pewnemu rolnikowi pomnik Lenina, który nabył po likwidacji NRD. Zartownisie ustawili 17-tonowy posąg na placu gminy, który ze względu na pstrokatę dekorację nosi nieoficjalną nazwę „Czerwonego Placu”.

## RODZINA A CZŁOWIEK STARY

**K**ażdy z nas lubi wracać w pamięci do wspomnień o osobie bliskiej z rodziny, o przyjacielu czy znajomym, do którego byliśmy szczególnie przywiązani a który odszedł już do wieczności. Może to być okazją do zastanowienia się nad miejscem, jakie dawniej zajmował i dziś zajmuje, czy powinien zajmować, człowiek stary w społeczności, w środowisku emigracyjnym, a szczególnie w naszej własnej rodzinie i w sercu każdego z nas.

Osobiste doświadczenie pozwoliło mi stwierdzić, że wspomnienia z przed 50-letni laty o moim własnym dziadku i ostatnich latach jego życia w domu rodzinnym w Polsce, utkwiły mi tak głęboko w pamięci mimo, że byłam wtedy kilkuletnim dzieckiem, prawdopodobnie dlatego, że dziadek był centralną postacią wokół której obracało się całe życie rodzinne, najważniejszym autorytetem, głową i duszą szesnastoosobowej gromady synów, synowych, córek i wnuków, którzy w obszernej domostwie rodzinnym znaleźli schronienie w trudnych wojennych latach. Podczas choroby i w godzinie śmierci był otoczony miłością i troskliwą opieką wszystkich członków rodziny, którzy wspólnie dzielili trud pielęgnowania dziadka, ciesząc się z jego obecności wśród nas do ostatniej chwili.

Możliwe, że wydarzenia te, widziane oczyma małego dziecka są nieco wyidealizowane. Wydaje mi się jednak, że w przedwojennej Polsce, dla rodzin żyjących głęboką wiarą taki stosunek do człowieka starego był czymś normalnym, a nie wyjątkowym. Mogłam stwierdzić podobne podejście do ludzi starszych w wielu rodzinach polskiej emigracji powojennej w Anglii. Dopiero konfrontacja z odmiennym - angielskim - środowiskiem uświadomiła mi, że może być inaczej. Sytuacja taka, iż w tym samym mieście staruszka-wdowa, może mieszkać sama w jednym domu, a jej niezamężna córka w drugim, była dla naszych polskich umysłów nie do pojęcia, a dla Anglików nie było to wcale szokujące. Inna mentalność, wpływ pozostałości purytanizmu w relacjach między ludźmi i w wychowaniu młodego pokolenia nie pozwalała na zbyt wielki sentymentalizm i uzewnętrznianie uczuć, gdyż nie należało to do dobrego tonu, szczególnie w wyższych sferach. Kładziono bardziej nacisk na dyskrecję i potrzebę zachowania samodzielności między pokoleniami tej samej rodziny.

Niewątpliwie z czasem rodziny polskie, niezależnie od tego do jakiego kraju losy je powiodły, uległy do pewnego stopnia wpływom otoczenia i opinii publicznej. Uprzywilejowane miejsce człowieka starego w rodzinie stało się mniej oczywiste. Doszły do tego czynniki zewnętrzne, niezależne od woli rodziny, wynikające z głębokich przemian społecznych naszej epoki np. fakt, że coraz więcej kobiet podejmowało pracę zawodową i opieka nad starzącym się ojcem czy matką stwarzała problemy w życiu codziennym.

**M**ówi się często, że dzisiejszy brak wyczulenia na potrzeby osób starszych wynika z większego egoizmu społeczeństwa, z zaniku poczucia obowiązku i odejścia od zasad ewangelicznych. Starość, choroba, cierpienie czy śmierć zostały „schowane za parawan”. Mówi się o nich szeptem jak gdyby były czymś



niebnym, ukrywa się je przed dziećmi, żeby ich nie urazić. Uważa się nawet eutanazję za miłosierne rozwiązanie „skandalu” cierpienia. Bez wielkich wyrzutów sumienia oddaje się ojca czy matkę do domu starców, twierdząc, że będzie im tam lepiej, że będą mieli towarzystwo, świeże powietrze, fachową opiekę. Nawet nie zapyta się ich, co oni o tym myślą. Zapewne jest w tym sporo prawdy. Niemniej wydaje mi się, że te wszystkie problemy są dziś o wiele bardziej złożone i skomplikowane niż były dawniej i dlatego przedwojenny model opieki nad człowiekiem starym okazuje się trudny, a często wręcz niemożliwy do zachowania, do zastosowania w dzisiejszych czasach.

**J**eżeli chodzi o rodziny czy pojedyncze osoby emigrujące z Polski w ostatnich latach, skromne i często ciasne mieszkania za granicą, trudności prawnego uregulowania stałego pobytu i otrzymania

zezwolenia na pracę - zapewniającej rodzinie regularne dochody oraz opiekę lekarską - uniemożliwiają najczęściej sprowadzenia do siebie osoby starszej, odłączonej od rodziny. Ilu to emigrantów żyje za granicą w ciągłym niepokoju i trosce, że w kraju pozostał ktoś bliski starzejący się czy chory i potrzebujący może pomocy! Jak trudno jest zorganizować na odległość odpowiednią opiekę dla chorego! Jak wiele wysiłku wkłada niejednak emigrant, by zachować ze swoim najbliższym w kraju ścisłą łączność myśli, kiedy może sam znajduje się w trudnościach! Nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę.

W wypadku rodzin od dawna przebywających za granicą, które zapuściły już korzenie w nowym środowisku, wydłużony dzień pracy rodziców oraz nauki dzieci w szkole, długie godziny spędzane w komunikacji miejskiej, tempo życia w dzisiejszym świecie, ciągły pośpiech i napięcie nerwowe oraz strach przed coraz to częstszym bezrobociem, nie pozwalają rodzinie żyć normalnym rytmem i nie sprzyjają podejmowaniu dodatkowego obowiązku opieki nad starzącą się osobą. Często odmiennie zdanie małżonków na ten temat bywa źródłem konfliktów, gdyż łatwiej jest utrzymać przy sobie własną matkę czy ojca aniżeli teściową czy teścia, stwarza to nie raz atmosferę napięcia bolesną dla człowieka starego, który widzi, że jego osoba jest przyczyną nieporozumienia w rodzinie.

Gdy cieszy się jeszcze zdrowiem i może wnieść swój wkład w życie rodzinne, zapewniając np. opiekę wnukom podczas nieobecności rodziców, pozostawianie człowieka starego w rodzinie jest często cenione lub przynajmniej tolerowane. Niektórym ludziom starszym daje to dużo satysfakcji, że mają jeszcze siłę pomagać swoim najbliższym i że są im potrzebni. Często nawiązują wspaniałą nić przyjaźni i wzajemnego zrozumienia z wnukami i przez to potrafią odgrywać bardzo pozytywną rolę w przekazywaniu młodym pokoleniom duchowej spuścizny rodzinnej oraz w łagodzeniu konfliktów między rodzicami a dziećmi.

**N**ie każdy człowiek stary jest jednak zdolny do pełnego włączenia się w życie rodzinne. Wielu zostaje zamkniętych w sobie i nie ma łatwego kontaktu nawet z najbliższymi. Ponadto czas upływa, przynosząc wraz ze starością różnego rodzaju dolegliwości czy też po prostu zmęczenie na skutek może zbyt gorliwe-



go i wieloletniego poświęcania się własnym dzieciom czy wnukom. Stała goniwta i liczne obowiązki młodszych członków rodziny sprawiają, że może zaistnieć sytuacja paradoksalna: bywa, że człowiek stary, żyjący w rodzinie jest skazany na wielkie osamotnienie. Nikt nie ma czasu z nim dużej porozmawiać, wyjść wspólnie na spacer czy zainteresować się jego samopoczuciem czy przeżyciami. Człowiek stary ma często mało kontaktu ze światem zewnętrznym, nie zna nawet dobrze języka kraju zamieszkania, a nie zawsze ma w pobliżu znajome rodowisko czy parafię polską. Niejednokrotnie zauważono, że człowiek stary w końcowym okresie życia stopniowo traci znajomość wszystkich języków obcych, posługując się wyłącznie językiem macierzystym, co też izoluje go jeszcze bardziej od zewnętrznego otoczenia.

**G**dy człowiek stary w rodzinie zaczyna poważniej niedomagać i nie może już sam wychodzić poza mury domu, zdany jest często na długie godziny ciszy i samotności, a pokój jego staje się więzieniem. Nadśłuchuje czy ktoś z jego bliskich jeszcze nie nadchodzi, by zająć się nim, zapytać jak się czuje, podać posiłek, pomóc się umyć. Telewizor w domu też nie pociesza, a oczy i głowa bolą od czytania gazet i książek. Zostaje więc ze swoimi myślami i wspomnieniami. Czuje się ciężarem dla innych, opuszczonym i nikomu niepotrzebnym, a w dodatku musi znosić dolegliwości i ból fizyczny związany z różnymi chorobami. Czasami nawet nie śmie poskarżyć się swoim bliskim, żeby ich nie denerwować czy nie martwić.

Często człowiek stary czuje się upokorzony i zawstydzony, gdy jest zmuszony korzystać z opieki innych, szczególnie synowej czy zięcia. Od własnego dziecka łatwiej przyjmować usługi. W wypadku małżeństw mieszanych, gdy synowa czy zięć jest innej narodowości, człowiek stary czuje się jeszcze bardziej onieśmielony i obcy. Wiadomo, że nie wszystkie osoby starsze są aż tak subtelne, są takie, które głośno upominają się o swe prawa. Pamiętajmy jednak, że nieraz nieznośne ich zachowanie, podobnie jak bywa to u dzieci, jest niezręcznym wyrazem prośby o większe nasze zainteresowanie ich osobą.

Dla ludzi żyjących samotnie, z dala lub bez rodziny, przewidziano różne struktury pomocy. Często zapomina się jednak o sytuacji tych osób starszych, które żyją w rodzinie. Trudno jest wyobrazić sobie i zrozumieć, że one też mogą czuć się osamotnione. Rodzina na ogół nie śmie prosić o pomoc w takiej sytuacji, może z obawy, by nie posądzono jej o zaniedbywanie własnych obowiązków. Należałoby

objąć również te osoby większą troską i opieką, niezależnie od tego czy rodzina o to prosi czy nie, co jest niewątpliwie sprawą bardzo delikatną.

**O**d samego początku istnienia polskich placówek duszpasterskich we Francji, obok duszpasterzy i sióstr zakonnych, którzy zawsze zapewniali ludziom starym i chorym w rodzinach, zakładach i szpitalach opiekę duchową; także bardzo często osoby świeckie czuły się również powołane do posługi wobec starszego pokolenia. Członkowie różnych organizacji katolickich jak np. Bractwa Różańca czy też Mężowie Katolicyści wciąż z wielkim oddaniem odwiedzają ludzi starszych i chorych w całej Francji. Wiele zasług w tej dziedzinie mają również, w rejonie paryskim, członkowie polskiej sekcji Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Jednak ze względu na podeszły wiek wielu z nich ma ono coraz to więcej trudności w poświęceniu się dla innych. Dlatego bardzo cenny wydaje się projekt ks. proboszcza W. Szuberta i Parafii Wniebowzięcia N.M.P. w Paryżu wspomoczenia akcji członków Towarzystwa św. Wincentego mających tak wielkie doświadczenie w pracy charytatywnej przez włączenie do ich grona przedstawicieli sekcji charytatywnej Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Podzielenie Paryża i okolic na sektory pozwoli łatwiej objąć opieką rodaków rozproszonych w całym tym rejonie.

**S**topień troski o zapewnienie osobom starszym czy chorym w rodzinie opieki duszpasterskiej zależy od postawy duchowej ich najbliższych. Rodzina wierząca i praktykująca częściej pomyśli o potrzebach duchowych starszych jej członków, zawiezie do kościoła na Mszę św., czy do spowiedzi, czy też sprowadzi księdza do domu. Rodzina luźno lub wcale nie związana z Kościołem nie czuje tej potrzeby, a stary człowiek nie zawsze umie o to się upominać. Są rodziny, które uważają, że gdy sprowadzą księdza, chora osoba pomyśli, że zbliża się dla niej ostatnia godzina i dlatego nieraz zbyt długo z tym zwlekają. Bardzo często w Kościele francuskim osoby świeckie, mające nieraz łatwiejszy kontakt z chorym, odwiedzają go w domu i przynoszą Komunię św.

**G**dy stan zdrowia chorej osoby w rodzinie pogarsza się i zbliża się chwila śmierci, rodzina staje przed bardzo trudną decyzją, czy powinna pozostawić chorego w domu, o ile jest w ogóle w stanie zapewnić mu końcową opiekę czy oddać go do szpitala. W ostatnich latach w różnych krajach powstają coraz to liczniejsze struktury pielęgniarstwa domowego i

terapii paliatywnej stosowanej w domu ze względu na zarówno ekonomiczne jak i psychologiczne. Stwierdzono, że w wielu wypadkach możliwość pozostania w domu rodzinnym do ostatniej chwili przynosi choremu wielką ulgę. Równolegle rozwijają się także struktury pomocy psychologicznej dla członków rodziny, która podejmuje w domu opiekę nad osobą chorą czy konającą. Nie można zapominać, że widok cierpienia osoby bliskiej jest nie tylko bolesnym, ale i psychicznie wyczerpującym doświadczeniem, szczególnie gdy choroba ma przewlekły charakter.

Z drugiej strony wiele rodzin, które przeżyły te ciężkie chwile, mówi o tym, że to trudne doświadczenie przyczyniło się do wzmocnienia więzi, miłości i solidarności między wszystkimi członkami rodziny. Dzieląc wspólnie trud opieki nad chorym, każdy potrafił dać z siebie to, co jest najlepsze i okazać niezwykłą ofiarność. Jest to wyjątkowo pouczające przeżycie dla młodego pokolenia.

Gdy rodzina oddaje chorego do szpitala, czyni to nie tylko ze względu na obowiązki zawodowe, ale również z troski o niego, będąc przekonaną, że w ten sposób zapewnia choremu najlepszą opiekę lekarską i dostęp do najnowocześniejszej aparatury medycznej, która może zmniejszyć jego cierpienia i przedłużyć mu życie. Chęć przedłużenia za wszelką cenę życia chorej czy konającej osoby jest również objawem miłości ze strony rodziny, nawet jeżeli mamy czasami wrażenie, że nie pozwala się choremu umrzeć w spokoju. Gdy chory przebywa w szpitalu rodzin jego żyje często w ciągłym niepokoju czy będzie mogła znaleźć się przy nim w momencie zgonu, żeby nie był pozbawiony wtedy obecności swoich najbliższych?

**T**e wszystkie problemy są wyjątkowo trudne do rozwiązania dla każdej rodziny, gdyż każda sytuacja jest inna i właściwie nie wiadomo kogo można się poradzić. Dlatego rodzina potrzebuje wtedy modlitwy i życzliwego słowa pociechy ze strony przyjaciół, duszpasterza czy znajomych parafian. Szkoda, że wiele rodzin nie ujawnia swoich kłopotów i przeżyć, więc nawet nie wiemy, że cierpią.

Jedenastego lutego 1998 r. w święto Matki Boskiej z Lourdes będziemy obchodzili międzynarodowy dzień chorego. Może to być dla każdego z nas wspaniałą okazją do zastanowienia się, jak moglibyśmy w konkretny sposób okazać osobom chorym i cierpiącym we własnej rodzinie, parafii czy otoczeniu naszą troskę, miłość i przywiązanie.

Barbara PŁASZCZYŃSKA

Ciąg dalszy ze str. 3

## JEDEN KOŚCIÓŁ?

ga Biskupa Rzymu jako pasterza powszechnego, zwierzchnika wszystkich chrześcijan.

### JEDNOŚĆ WIDZIALNA I DUCHOWA

Czy w sytuacji podziałów wśród chrześcijan można nadal utrzymywać, że istnieje jeden Kościół Chrystusa czy też trzeba raczej mówić o wielu oddzielonych od siebie, „konkurencyjnych” Kościołach? Bez wątplenia, w sensie duchowym Kościół jest jeden. Wszystkich chrześcijan bowiem łączy wiara w Boga w Trójcy jedynego, w Jezusa Chrystusa jako Boga-Człowieka i Zbawiciela, wreszcie – chrzest, włączający w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, to znaczy otwierający nas na ich owoce w naszym życiu. Chrześcijanie jednak nie stanowią jednego Kościoła w sposób widzialny, gdyż nie wszyscy doszli już do pełni wiary, nie poznali jeszcze i nie przyjęli całego jej bogactwa. Choć – jak uczą biskupi zebrani na Soborze Watykańskim II – owa pełnia, a co za tym idzie prawdziwy Kościół Chrystusa, trwa w Kościele katolickim, to jednak nawet nie wszyscy katolicy chcą wcielić ją w życie. Nie wystarczy bowiem jedynie dowiedzieć się o prawdach wiary, trzeba jeszcze nimi żyć na co dzień. Dopiero wtedy, tak jak pragnie Chrystus, wiara będzie przemieniała człowieka, coraz bardziej zbliżając go i upodabniając do Niego. Nierzadko inni chrześcijanie, nie znający, a więc także nie korzystający ze wszystkich środków wiodących do zbawienia (np. z niektórych sakramentów) w o wiele większym stopniu realizują w konkretny sposób przykazanie miłości bliźniego lub pokładają w Bogu całą swą nadzieję. Składają tym samym świadectwo wiary, które bardziej przyciąga ludzi niewierzących do Chrystusa, niż szare i pozbawione płynącej z wiary radości życie „niedzielných”, rutynowych katolików.

### WYMIANA DARÓW

Bóg nawet zło potrafi przemienić w dobro. Dlatego, choć wbrew Jego woli chrześcijanie pozostają podzieleni, mogą jednak ubogacać się tym, co poszczególne Kościoły przeżywają w swej wierze bardziej intensywnie od innych. Prawosławni uwrażliwiają na nieustanną obecność zmartwychwstałego Chrystusa i mistyczny wymiar życia człowieka. Katolicy kładą szczególny nacisk na sakramenty pojednania i Eucharystii. Protestanci skupiają się na kontemplacji słowa Bożego, a zielonoświątkow-

cy na współpracy z trzecią Osobą Trójcy Przenajświętszej. Nawet uznawani przez niektórych za sektę adwentyści są dla innych chrześcijan stałym wezwaniem, nie pozwalającym zapomnieć o tym, że Chrystus może powtórnie przyjść w każdej chwili, stawiając pod znakiem zapytania nasze zatroskanie o sprawy materialne. Przypatrując się sobie nawzajem, chrześcijanie mogą utwierdzać się w wierze i – w oparciu o Ewangelię – oczyszczać ją i pogłębiać. Wiele podziałów w Kościele Chrystusa dokonało się dlatego, że w jakimś momencie jego dziejów pewne ważne dla życia wiarą prawdy ulegały zapomnieniu. Ci, którzy o nich otwarcie przypominali, stanowili wyrzut sumienia, nie mogli być więc mile widziani w szeregach wiernych. Zaważyły ludzkie ambicje pasterzy, nieumiejętność porozumienia i brak chęci pojednania. Czyż nie lubimy, gdy nasze zdanie, także w sprawach dotyczących Boga, bierze górę, gdy inni przyjmują nasz punkt widzenia? Przegrani – zamykamy się w sobie, zwycięscy – triumfujemy. Łatwo wtedy przeoczyć, że nie każda różnica zdań sięga tak głęboko, by musiała oznaczać wykluczenie ze wspólnoty wierzących.

### KAŻDY MOŻE PRZYWRACAĆ JEDNOŚĆ

Od kilkudziesięciu lat Kościoły prowadzą ze sobą dialog na temat przywrócenia utraconej jedności. Dzieje się to na szczeblu biskupów i teologów. Jednak działalność ekumeniczna czyli zmierzająca do powrotu do jedności Kościoła, jest zadaniem dla każdego wierzącego i każdy może w tej dziedzinie zrobić niezmiernie wiele. Skoro wielki udział w zaistnieniu podziałów miały ludzkie słabości – mamy troszczyć się o ciągłe nawracanie się, nieustanne powracanie do Chrystusa, aby coraz pełniej i coraz wierniej pełnić Jego wolę. Gdy jesteśmy naprawdę blisko Niego, gdy pozwalamy Mu się prowadzić przez życie, wtedy nie ma w nim miejsca na nasze ambicje, zacietrzewienia, chęć dominacji nad drugimi. Możemy wtedy w duchu miłości rozmawiać z innymi o tym, co nas dzieli i – jeśli jest taka wola Boga – dojść już tu, na ziemi, do wspólnego wyznawania wiary w Niego. Przywrócenie jedności Kościoła powinno być przedmiotem naszej wytrwałej i ufnej modlitwy, gdyż wyłącznie ludzkimi siłami nie jesteśmy w stanie doprowadzić do jedności. Dzień, w którym nastanie „jedna owczarnia i jeden Pasterz” znany jest tylko Bogu, który będzie głównym sprawcą naszej jedności. To On, poprzez swego Ducha „przychodzi z pomocą naszej słabości”

(Rz 8, 26). Właśnie ta prawda o Duchu Świętym jest motywem przewodnim tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, obchodzonego w całym Kościele w dniach 18-25 stycznia. Dzień jedności przybliżamy też przez poznanie innych chrześcijan, dzięki czemu niejednokrotnie znikają nieuzasadnione uprzedzenia, a uproszczone sądy tracą swe znaczenie, okazując się nieraz krzywdzącymi pomówieniami. Pozwala to – pomimo różnic w wierze – szanować naszych braci w Chrystusie i współpracować z nimi w tych dziedzinach, w których to możliwe (wspólna modlitwa, działalność społeczna, charytatywna itp.). W ten sposób wzrastamy we wzajemnym braterstwie i razem dajemy świadectwo o miłości Boga do każdego człowieka, co jest podstawowym obowiązkiem chrześcijan w stosunku do świata.

Droga osobistego nawrócenia, modlitwy i otwarcia się na to, co w życiu inaczej wierzących jest dobre i natchnione przez Boga stanowi najprostszy i najpewniejszy sposób realizacji powołania ekumenicznego przez każdego chrześcijanina. W ten sposób każdy, nawet jeśli nigdy nie spotkał żadnego innowiercy, może choćby o jeden, mały krok przybliżyć dzień, w którym Chrystus zaprosi nas wszystkich razem do swego Stołu, a my będziemy mogli wreszcie skorzystać z Jego zaproszenia.

Paweł BIELIŃSKI

Maszki M.

## MEDALION Z ZADUMANIAMI

Bo Pan Bóg jest tak jasny,  
że nic nie tłumaczy.

\*\*\*\*\*

Cud chce jak najlepiej  
a utrudnia wiarę.

ks. Jan Twardowski

\*\*\*\*\*

Kochać to nie znaczy  
patrzeć na siebie nawzajem,  
lecz patrzeć razem  
w tym samym kierunku.

Antoine Saint-Exupery

Dokończenie ze str. 4-5

## ...PODGLĄDAM

bardzo ważne. Tak więc moim rodzicom, stryjowi księdzu, który mnie jakoś wychował, moim profesorom. Oni pokazywali, że ich mądrość wcale im nie przeszkadzała wierzyć w Boga. Wręcz przeciwnie. Pana Boga wskazywała, do Boga prowadziła.

**M.M.:** *Mówiąc o młodzieży, nie można pominąć milczeniem ośrodka na Jamnej. Jakie są jego cele i czy można tam przywędrować?*

**O.J.G.:** Gościnność domu na Jamnej też jest momentem ewangelizacyjnym. Przyjmowanie ludzi pod dach i dzielenie się z nimi, tym co mamy jest sposobem dzielenia się Bogiem, w którego wierzymy, którego kochamy, za którym chcemy iść. Dom na Jamnej jest naszą własnością i funkcjonuje tak jak my tzn. wtedy kiedy mamy wolne i wakacje. Ale teraz okazuje się, że coraz większe jest „ciśnienie” młodych ludzi, że oni potrzebują „być”, potrzebują taki dom mieć, i być może jakaś grupa młodych zdecydowała się, aby ten dom poprowadzić. Szukamy rozwiązań na miarę czasu i wyzwań. Cel jest jeden. Przełamać samotność ludzi młodych i nie tylko, podzielić się Panem Bogiem w pierwszym rzędzie, zanim zdołamy podzielić się dachem nad głową, miejscem przy stole, czy miejscem w kaplicy.

**M.M.:** *Oby nikt w roku Ducha Świętego więcej nie był samotny, a może będą i tacy, którzy przyjadą z daleka do Ojca na Jamną.*

**O.J.G.:** Myślę, że samotni to my wszyscy jesteśmy. I na to nie ma lekarstwa. Są ludzie bardzo samotni w małżeństwie, w zakonie, ale nasza samotność jest również wyzwaniem do dawania miłości. Są ludzie, którzy całe życie czekają na miłość. Ale my z pomocą Bożą nie czekamy, tylko my dajemy miłość i dlatego jesteśmy szczęśliwi. Niektórzy mnie oszukują, jedzą dwoma rękami i pełną gębą. Ale to nic. My musimy dawać miłość, a nam jej i tak przybywa, ponieważ dajemy za darmo światło i ciepło, miłość i wszystko.

**M.M.:** *Dziękuję bardzo za spotkanie i z żalem muszę je zakończyć. Zaś wszystkich zainteresowanych myślami Ojca Jana Góry odsyłam do ostatnich jego książek\*, które można nabyć w paryskich parafiach oraz u Księży Pallotynów.*

Rozmawiała Maszka MICHAŁOWSKA

\*

1. Był jak przechodzenie do domu Ojca (w 10 rocznicę śmierci Romana Brandstaettera).
2. Jeżeli jest się inteligentem.
3. Idź albo zdechnij (o starych plebanach i bezpowrotnie odeszłych czasach).
4. Wino dojrzewa powoli.



## WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Nowy rok zaczął się dla nowego rządu gorączkowym poszukiwaniem pieniędzy. Budżet bowiem, jaki mu podrzuciła poprzednia koalicja przewiduje znacznie wyższe wydatki niż dochody. A dochody jak wiadomo pochodzą z podatków obywateli. W tej sytuacji zadanie obecnego rządu nie jest łatwe, tym bardziej, że co trzeci Polak żyje poniżej minimum socjalnego. Natomiast potrzeb jest tyle, że nawet administracje krajów zamożniejszych niż nasz, gdzie średnio nie co trzeci, lecz dopiero co siódmy człowiek jest biedny, miałyby kłopoty ze znalezieniem gotówki do prawidłowego sterowania państwem.

A ten rząd, obok normalnego zabezpieczenia funkcjonowania wszystkich swych przesadnie rozbudowanych organów, ma jeszcze przeprowadzić reformy gospodarcze, restrukturyzację przemysłu, kosztowną reprivatyzację, być może jeszcze bardziej kosztowną przebudowę oświaty, służby zdrowia i ubezpieczeń, ponad to zorganizować w tym roku wybory samorządowe i powołać jednocześnie 200, a może i 300 powiatów. Do tego dochodzą jeszcze wydatki związane z naszym bardzo prawdopodobnym, lecz wcale nie pewnym, wstąpieniem do NATO. O odbudowie infrastruktury zniszczonej przez powódź i pomniejszych wydatkach już nie będę wspominał, żeby nie powiększać grozy sytuacji.

Niestety, dziś dobrze rządzić, to dobrze gospodarować. A to rzecz nie łatwa, zwłaszcza, że w Polsce minęły czasy, iż jak zabrakło w kasie państwowej pieniędzy, to je po prostu drukowano, nie wracając sobie głowy takimi drobiazgami jak siła nabywcza złotych.

Być więc teraz ministrem w Polsce, gdzie zadania i potrzeby oraz oczekiwania społeczne są tak olbrzymie, to żadna przyjemność i zaszczyt. Premier to w ogóle kompletny kamikadze. Obowiązków ma więcej niż prezydent, a uprawnień żadnych. Tyle, że nie musi zapraszać prezydenta na posiedzenie gabinetu. I nie zaprasza. Prezydent, który widocznie z nudów wcisnął by się na posiedzenie rządu z solidarnościowym etosem, czując się urażony, robi co może, żeby Buzkowi dokończyć i już piątą ustawę mu zawetował. Między obu Panami iskrzy coraz bardziej, tak zresztą jak między prawicą a lewicą. Przewiduję, że ta cicha wojna długo nie potrwa, gdyż lewicy zaczynają puszczać nerwy, a ponieważ własne interesy stawia zawsze wyżej, niż interesy kraju, czego wyraźnym dowodem było weto prezydenta w kwestii rewolucji

emerytur służb mundurowych, dojdzie niebawem do ostrego, powszechnego konfliktu. Obym był złym prorokiem. Rzecz w dużym skrócie polegała na tym, że rząd Buzka w poszukiwaniu pieniędzy na powodzian, postanowił sięgnąć do kieszeni mundurowych emerytów. Tegoroczną waloryzację ich rent i emerytur chciał zwyczajnie zrównać z rewaloryzacją rent i emerytur wszystkich innych urzędników i pracowników cywilnych, na czym zyskałby ponad 380 mln zł. Kwota ta mogłaby rzeczywiście polepszyć sytuację ludzi dotkniętych klęską powodzi. Poza tym nie ma żadnego powodu, aby w dalszym ciągu tolerować przywileje starych esbeków, ubeków i innych politruków, których uposażenia emerytalne są i tak dwukrotnie wyższe, niż pozostałych obywateli. Ale mundurowi czekałszy znaleźli obrońcę swoich kont w osobie człowieka sprawującego aktualnie władzę prezydenta, który co prawda wstępu do gabinetu premiera nie ma, lecz prawo weta mu przysługuje i ostatnio coraz chętniej z niego korzysta. Obrońca ten, jak na obrońcę utrwalczy władzy przystało, zawetował ustawę sejmową w sprawie emerytur służb mundurowych, a jego urzędnicy wszczyli raban, że zniesienie przywilejów mundurowym spowoduje brak kandydatów do szkół oficerskich. Nic takiego nam nie grozi. Od momentu kiedy pojawiła się perspektywa wstąpienia Polski do NATO, na jedno miejsce w szkole oficerskiej chętnych jest 16 kandydatów.

Dlaczego człowiek pełniący obecnie funkcję prezydenta w III RP tak bardzo troszczy się o mundurowych? Odpowiedź jest prosta, przecież ci mundurowi to jego stały elektorat. Jak wynikało z ostatnich badań, oni są jego najgorliwszymi zwolennikami. A Kwaśniewski nie 5 lecz 10 lat postanowił być prezydentem i musi dbać o swoich wyborców, nawet kosztem tych, którzy straciwszy w ubiegłorocznej powodzi swe domy, nocują tej zimy w lepiankach, gdyż Ciמושewicz słowa nie dotrzymał i pełne tysiąc budynków nie zostało wybudowane, choć i to była kropla w morzu potrzeb.

Wedle nowej konstytucji prezydent w Polsce to świetny fach, gdyż władzę posiada niczym I sekretarz KC, a odpowiedzialności żadnej. Wymarzone stanowisko dla funkcjonariusza starego aparatu.

Karol BADZIAK

## JAKĄ BABCIA JEST

Jestem babcią i pisanie o babcjach nie chcę pozostawiać postronnym, z którymi jak z historykami sztuki (wg pewnego znakomitego dziadka): „opisz ją mądrze, skomentuj ją, poucz ją, ale... sami „nie namaluj”. Zostawiam więc na boku („dowolnie wybrany” jak śpiewa pewna Maryla), albo na poboczu mojego zainteresowania tych, którzy może babcie obserwowali, policzyli, skatalogowali zestawiając wg wieku i urody, wad i zalet, a może nawet mieli w domu swoją babcie, jednakowoż... sami babcią nigdy nie byli! I oto właśnie, i o to chodzi!

Babcia musi być ciepła i zawsze gotowa przytulić i pocieszyć. Babcia musi śpiewać do snu i rysować (jeśli nawet nie potrafi). Babcia musi opowiadać, pokazywać biedronki i wiatr w chmurach. Babcia musi kochać auta i samolot, i bawić się we wszystko. Jeszcze coś słodkiego, spacerki, wspólna mała tajemnica i pacierz wieczorem. Tyle o babcjach wie każdy i od biedy, i dziadek mógłby taką babcie zastąpić alisci nie we wszystkim!

Albowiem niegdyś to babcia (jeszcze nie babcia) osobiście urodziła dziecko, co skutkuje związkiem nierozzerwalnym i uzależniającym ją. I jeszcze gorzej, bo kiedy dziecko dorosło i zapragnęło mieć swoje małe dzieci, związek i uzależnienie przeniosło się dalej i na tego malucha. Babcia została rzeczywiście babcią. Ale tu zaczyna się schody.

Babcia w tajemnicy przed samą sobą podejrzewa, że córka, czy może synowa, przez grzeczność (albo podstępnie) urodziła... jej własne, babcine dziecko! Czyż nie przytulała już kiedyś podobnieśnikowego łebka jak ten? Nie zna doskonale linii tego noska i brwi i kosmyka włosów. A tego wrzaskliwego głosiku? Wie o nim wszystko. Jest jej! Wiedziałeś to o babci, postronny opisywaczu? To są oczywiście żarty, ale coś w tym jest! Ta macierzyńska zachłanność babcinych uczuć! Uzurpatorska! A przecież trzeba zachować się rozsądnie, „w drugim rzędzie”, za Mamą i Tatą, tuż przy dziadku, który może czasem Babcie zastępować, alisci nie we wszystkim!

Maria Rogala

## NASI DZIADKOWIE

Dziadkowie - czy na prawdę ich nie znałam?

Ma się niewiele lat, gorączkę - w perspektywie płukanie gardła, mleko z miodem i może nawet...bańki? Byłaby czarna rozpacz, gdyby nie... szkatułka! Przynosił ją tatuś ze swojej szafy i ustawiał na kołdrze przed zboliałym maluchem. Była ciemna z okuciami i otwierała się ażurowym kluczem. Z wnętrza wionęło tajemnicą i specyficznym zapachem. Z twardego kartonika srogo patrzył pra-dziadek-Sybirak z szeroką, falującą brodą, z innych - prababcie z kokardami przy czepkach.

Czekałam niecierpliwie na tego „dziadka - powstańca”. Był piękny i smutno patrzył przenikliwymi, dużymi oczami.

Z głębokości szkatułki, najostrożniej, wyjmowało się przedmioty już znane i oczekiwane, ale zawsze fascynujące: najważniejsza była szyldkretowa tabakierka z kopytką jakiegoś syberyjskiego zwierzęcia i figurka z lipowego drzewa, zrobione przez dziadka. Dziadek tęsknił, może rozmyślał o upadku powstania, utracie nadziei, kiedy jego ręce artysty obejmowały ten kawałek drewna, strugały wąskie wiórki aż wyłoniła się pochylona, jakiś ciężar dźwigająca postać, może Chrystus.

Dziadek wracał do kraju etapami zostawiając w obcej ziemi mogiły: matki, małych synków. Babcia była pianistką i z dalekiej Rosji wróciły z nią nuty - grywała potem w przyziemnym pokoiku całymi godzinami a słuchanie tej muzyki łączyło rodzinę i grzało serca, także ukrywanych, ściganych przez zaborcę obcych ludzi.

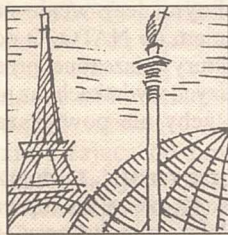
W szkatułce była też czarna biżuteria babci - „od żaloby narodowej” - mówił tatuś.

Chyba znałam swoich dziadków, choć najwcześniej, a przejmująco, przemówiły o nich drobne przedmioty i muzyka, którą słyszałam tylko w rozgorączkowanej wyobraźni. A oni odeszli przed moim urodzeniem.

Maria Rogala

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

**Kurdowie**, których liczbę ocenia się na 25 milionów, żyją w kilku krajach - przede wszystkim w Turcji, Iranie, Iraku i Syrii, ale również w niektórych republikach byłego Związku Radzieckiego. Nigdy nie posiadali własnego państwa, choć zawsze do tego dążyli. Republika Kurdyjska, założona przy pomocy sowieków w 1946 r. na północy Iranu, przetrwała tylko 11 miesięcy. Moskwa szybko wymieniła swych „podopiecznych” na korzystny kontrakt naftowy z Teheranem. Przed sześcioma laty, Kurdowie iraccy, którzy od wojny nad Zatoką Perską znajdują się pod wojskową opieką Zachodu, założyli autonomiczny region z własnym parlamentem i rządem. Są jednak tak wewnętrznie podzieleni i skłócenii, że żadna z tych instytucji w rzeczywistości nie funkcjonuje. Kurdyjskie formacje zbrojne, rywalizujące o władzę oraz kontrolę nad finansami, wybijają się nawzajem w krwawych, bratobójczych walkach, pograżając ludność cywilną w coraz większej nędzy i zwątpieniu. Dodać do tego należy brutalność, z jaką Kurdów zawsze traktowały władze w Bagdadzie i katastrofalną sytuację ekonomiczną, spowodowaną przez międzynarodowe embargo na-



znajduje się wiosek i osiedli, sytuacja polityczna jest mniej skomplikowana. Walczące strony są zasadniczo dwie: armia turecka i secesjoniści z Partii Robotników Kurdystanu. Ich starcia, które rozpoczęły się w 1984 r., spowodowały śmierć 23 tysięcy ludzi, zniszczyły region i wyгнаły z domów ponad 2 miliony osób. Ci, co pozostali, muszą żyć z rocznymi zarobkami, nie przekraczającymi 3 tys. franków. Jak dziwić się w takiej sytuacji, że Unia Europejska postanowiła wykreślić Turcję z listy kandydatów na swych członków. Powiedziała jej też wyraźnie, że nie ma co liczyć na powrót na tę listę, jeżeli w dalszym ciągu łamać będzie prawa człowieka, a w szczególności prawa mniejszości narodowych.

Jedną z bezpośrednich konsekwencji pogarszającej się z każdym dniem sytuacji Kurdów jest zjawisko powiększającej się liczby uchodźców, emigrantów. Wydostają się oni nielegalnie ze swych krajów - głównie Iraku i Turcji, i równie nielegalnie przedostają się na teren Europy za-

chodnie. Przyciągają ich przede wszystkim dwa państwa: Niemcy i Holandia, gdzie łatwiej jest o azyl polityczny i humanitarny niż we Francji, Belgii czy we Włoszech. Uciekają w pierwszym rzędzie ludzie bardzo młodzi, nie widząc u siebie żadnych perspektyw. Pomagają im często bliscy, którzy wyemigrowali wcześniej. A jeśli takich nie mają, to wyprzedają co się da - ziemię, domy, bydło, meble, biżuterię. Stono potem płacą przewoźnikom, którzy przerzucają ich drogą morską lub lądową do Europy. Pasażerowie statku „Ararat”, który w ostatnich dniach starego roku osiadł na mieliźnie u wybrzeży Włoch (transportując głównie kobiety i dzieci) opowiadają, że swym przewoźnikom zapłacić musieli od 10 do 15 tys. franków za osobę. A przewoźnicy ci, to kryminalne organizacje mafijne, dla których nielegalny przemyt ludzi stał się nową żyłą złota. Policja twierdzi, że w ramach mafii, doszło już nawet do specjalizacji. Albańczycy przerzucają swoich. A mafia turecka zajmuje się „masówką”, czyli przemytem na statkach 300, 400 osób równocześnie.

Jedna taka „podróż” przynosi średnio półtora miliona dolarów. Zajęcie jest zatem intratne i podobno mniej niebezpieczne niż przemyt narkotyków i broni.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL



## Kronika polonijna

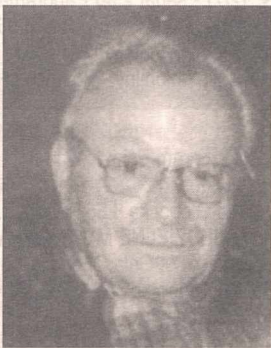
Redaguje Zbigniew A. Judycki

### SZWAJCARIA

■ Rozpoczęły się przygotowania do wrześniowej, jubileuszowej 20. Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, która odbędzie się w Rapperswilu. Tematem tegorocznej sesji naukowej będzie «Polonia w archiwach, badaniach i publikacjach w kraju i za granicą». Podczas spotkania poruszona zostanie również sprawa utworzenia Centralnego Banku Danych o Polonii i Polonikach. Celem takiego Banku byłoby informowanie o istniejących zasobach, badaniach i publikacjach w skali globalnej. Bank mógłby być podstawą do szeregu inicjatyw badawczych oraz do działań koordynujących takie badania lub publikacje. Byłby także instrumentem łączącym różne środowiska nie mające dotychczas ze sobą kontaktu roboczego. Podczas 19. Sesji w Montrezorze powołano trzyosobową grupę roboczą, która ma przeanalizować możliwości techniczne i koszt tego zamierzenia i przedstawić wyniki podczas sesji w Rapperswilu.

### FRANCJA

■ 18 grudnia 1997 roku w paryskim szpitalu zmarł wybitny polski rzeźbiarz Michał Milberger. Urodził się 31 grudnia 1922 roku w Warszawie. Tam też odbył studia artystyczne w Państwowym Szkole Sztuk Zdobniczych. Następnie przez kilka lat studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie, gdzie po uzyskaniu doktoratu w latach 1955-1961 piastował stanowisko kierownika katedry rzeźby. We Francji mieszkał od 1963 roku. Twórca licznych rzeźb, płaskorzeźb i reliefów. Autor m.in. reliefów A. Mickiewicza i A. Puszkina; rzeźb: A. Hercena, Cz. Miłosza (dla Musée des Invalides w Paryżu). Dla Instytutu Pasteura w Paryżu wykonał rzeźby: J. Monoda, A. Lwoffa, Ch. Cabrola, P. Koeniga. Jego prace znajdują się w kolekcjach prywatnych i państwowych we Francji, Polsce, Izraelu, USA, Szwajcarii, Argentynie i Niemczech. Był członkiem m.in. Związku Polskich Artystów Plastyków, Syndicat National des Sculpteurs, La Maison des Artistes.



■ 19 stycznia w Operze w Lille odbędzie się uroczysta inauguracja Roku Polski w Północnej Francji (regiony Nord, Pas de Calais i Champagne-Ardenne) połączonego z 75 - rocznicą utworzenia w Lille Konsulatu RP. Patronat nad obchodami Roku Polskiego objęła prof. Alicja Grześkowiak, Marszałek Senatu RP. Honorowym gościem podczas uroczystości w Operze będzie Ryszard Kaczorowski, były Prezydent RP. Do Lille przybędą z Polski delegacje: Senatu RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». Organizatorem Roku Polski jest Instytut Francji kontaktów i współpracy między Polską a Francją we wszystkich dziedzinach. W całym regionie Nord i Pas de Calais będą miały miejsce uroczystości i wydarzenia aktywizujące kontakty gospodarcze, kulturalne, naukowe, turystyczne i sportowe.

### AUSTRALIA

■ Istniejący w Melbourne Australijski Instytut Spraw Polskich (AIPA) jest organizacją społeczną i apolityczną, działającą na rzecz upowszechniania w Australii informacji na temat Polski i przyczynia się do rozwoju stosunków polsko-australijskich. Instytut realizuje swoje cele m.in. poprzez: systematyczne śledzenie i gromadzenie informacji na temat Polski i stosunków polsko-australijskich; pozyskiwanie do współpracy ekspertów służących wiedzą i doświadczeniem jako autorytatywnym źródłem informacji; inicjowanie wykładów i konferencji; zajmowanie publicznego stanowiska na tematy dotyczące Polski i stosunków polsko-australijskich; nawiązywanie współpracy z instytucjami naukowymi, społeczno-politycznymi, komercyjnymi oraz związkami twórczymi.

■ 23 listopada 1997 roku zmarł w Melbourne wybitny polski poeta, prozaik i satyryk Andrzej Gawroński (ur. 1916 w Zakopanem), wieloletni wykładowca literatury polskiej na australijskich uniwersytetach oraz wiceprezes Polskiego Koła Kulturalno-Artystycznego w Melbourne. Autor licznych artykułów, felietonów, esejów, reportaży oraz utworów poetyckich i satyrycznych opublikowanych w prasie polskiej, australijskiej, brytyjskiej i francuskiej oraz książek: *Z kangurem pod rękę* (satyry) i *Do góry nogami* (felietony, wiersze, tłumaczenia). Był również autorem licznych tekstów napisanych

dla kabaretu «Perskie Oko» oraz do rewi.

### IRLANDIA

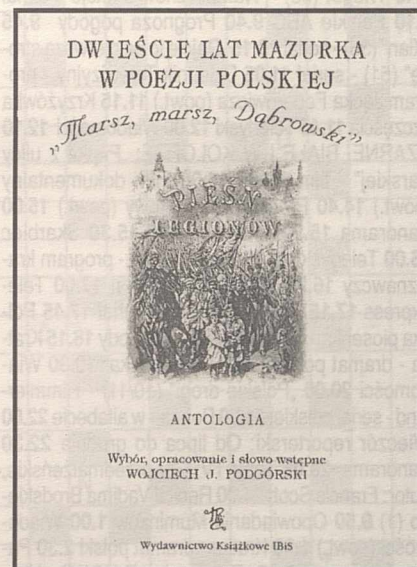
■ Od siedmiu lat w Trinity College na Uniwersytecie w Dublinie prowadzony jest lektorat języka polskiego. Jest to jedyna uczelnia w Irlandii, stwarzająca zainteresowanym Polską możliwość nauki języka i nabywania wiedzy o kulturze polskiej.

### BRAZYLIA

■ Oddalone o 23 km od Kurytyby miasto Aroucaria ma burmistrza polskiego pochodzenia, Ryzio Wachowicza. Miasto liczy 80 tysięcy mieszkańców, z czego - jak się ocenia - 60 procent jest polskiego pochodzenia. Sam burmistrz, potomek polskich emigrantów w trzecim pokoleniu, znany jest ze swojej działalności polonijnej w Brazylii. Należy do inicjatorów organizacji federalnej BRASPOL i od momentu jej powstania w 1990 r. jest jej prezesem. Obecnie BRASPOL liczy 141 oddziałów w 8 stanach brazylijskich. Prowadzi naukę języka polskiego, organizuje imprezy kulturalne, dożynki oraz wydaje «Kurier». Ostatnio burmistrz Aroucarii przebywał w Polsce wraz z delegacją gubernatora stanu Parana, Jaime Lerner, którego przodkowie również pochodzą z ziem polskich. Celem wizyty było odnowienie kontaktów z Polską oraz rozwinięcie współpracy gospodarczej [*Forum Polonijne*].

### POLSKA

■ Nakładem Wydawnictwa Książkowego IBiS w Warszawie ukazała się bardzo interesująca antologia pt. *Dwieście lat Mazurka w poezji polskiej*. «Marsz, marsz, Dąbrowski».



Antologię opracował i opatrzył słowem wstępnym prof. Wojciech J. Podgóski z Uniwersytetu Warszawskiego, pełniący obecnie funkcję konsula RP w Lyonie.

## TV POLONIA

od 19 do 25 stycznia 1998

## PONIEDZIAŁEK 19.01.98

7.00 Gimnastyka 7.10 Program rozrywkowy (powt.) 8.00 Magazyn kulturalny (powt.) 8.15 Informacje Studia Kontakt (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 „Maszyna zmian - Nowe przygody” (2/6) - serial 9.15 Ala i As - Lek dla lenia 9.30 Mazzi w Gondolandii (20) - lekcja jęz. polskiego dla dzieci 9.35 Tata, a Marcin powiedział 9.45 „Klan” (35) - serial 10.15 „Pokój 107” (6/26) - Egzamin - serial TVP 10.40 Telewizyjne Wiadomości Literackie (powt.) 11.10 Magazyn polonijny: Pozostać ludźmi 11.45 Teledyski 12.00 Wiadomości 12.10 „Wrzeczono czasu” - film polski 13.50 Twoja Lista Przebojów 14.40 Studio parlamentarne 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Czas oddaje pamięć - Adam Zagajewski w Polsce 15.45 Poczłtówka z Florydy: Od Jacksonville do Key West 16.00 Teledyski 16.10 Sportowy tydzień 16.30 „Klan” (35) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 Ciuchcia - program dla dzieci 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” (51/52) - serial 19.00 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Piątka z ulicy Barskiej” - film polski 21.50 Film dokumentalny 22.30 Panorama 23.05 Teresa Torañska przedstawia: Teraz Wy 24.00 Ludwig van Beethoven - Sonata A - dur op. 47 Kreutzerowska 0.50 Przygód kilka wróbla Cwirka 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 „Dajcie to na pierwszą stronę” (51/52) - serial 2.20 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 „Piątka z ulicy Barskiej” - film polski 4.55 Film dokumentalny (powt.) 5.35 „Klan” (35) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Krzyżówka szczęścia

## WTOREK 20.01.98

7.00 Gimnastyka 7.10 Benefis Michała Bajora (2) 8.10 Sportowy tydzień (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 Widget (53) - Wampir znów atakuje - serial 9.10 Polskie ABC 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Klan” (36) - serial 10.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” (51) - serial 11.05 Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza (powt.) 11.15 Krzyżówka szczęścia 11.45 Teledyski 12.00 Wiadomości 12.10 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Piątka z ulicy Barskiej” - film polski 14.00 Film dokumentalny (powt.) 14.40 Program rozrywkowy (powt.) 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Skarbiec 16.00 Teledyski 16.10 Zaproszenie - program krajoznawczy 16.30 „Klan” (36) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 „Paziowie” (5/5) - serial 17.45 Polska piosenka - ludzie, zjawiska, epizody 18.15 Kratka - dramat polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Polskie drogi” (10/11) - Himmlerland - serial polskiej 21.30 Bohater w alfabecie 22.00 Wieczór reporterski: Od lipca do grudnia 22.30 Panorama 23.05 Teatr TV: Gry przedmałżeńskie, autor: Francis Scott 24.00 Recital Vadima Brodskiego (1) 0.50 Opowiadania Muminków 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Kratka - dramat polski 2.30 Panorama (powt.) 3.05 „Polskie drogi” (10/11) - Himmlerland - serial 4.35 Bohater w alfabecie 5.05 Wieczór reporterski: Od lipca do grudnia 5.35 „Klan” (36) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody

## ŚRODA 21.01.98

7.00 Gimnastyka 7.10 Melomania 8.10 Zaproszenie - program krajoznawczy 8.30 Wiadomości 8.45 „Kocie opowieści” - serial 9.10 „Paziowie” (5/5) - serial 9.40 Prognoza pogody 9.45 „Klan” (34) - serial 10.15 Kratka - dramat polski 11.15 Skarbiec 11.45 Teledyski 12.00 Wiadomości 12.10 „Polskie drogi” (10/11) - Himmlerland - serial polski 13.40 Bohater w alfabecie 14.10 Od lipca do grudnia 14.40 Od Gdańska do Hawany 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Auto - Moto - Klub 15.45 Przegląd prasy polonijnej 16.00 Teledyski 16.10 Czas na antyki: Delft Blau 16.30 „Klan” (37) - serial polski (powt.) 17.00 Teleexpress 17.15 Szafiki - program dla dzieci (powt.) 17.45 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów 18.15 Tylko Muzyka 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Big - Bang” - komedia polska 21.40 Z archiwum i pamięci 22.30 Panorama 23.05 ZE SZTUKĄ NA TY: Telewizyjne Archiwum Kultury wyd. 3 - Mistrz Grotowski 24.00 Gaude Mater 1997: VI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej w Częstochowie (1) 0.50 „Baśnie i waśnie” 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 BIOGRAFIE: Senior 2.30 Panorama (powt.) 3.05 „Big Bang” - komedia 4.45 Z archiwum i pamięci (powt.) 5.35 „Klan” (37) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów

## CZWARTEK 22.01.98

7.00 Gimnastyka 7.10 Marzenia Marcina Dańca (6) 8.10 Czas na antyki: Delft Blau 8.30 Wiadomości 8.45 Tajemnice wiklinowej zatoki (1/7) - serial 9.10 Szafiki 9.40 Prognoza pogody 9.45 Czas oddaje pamięć - Adam Zagajewski w Polsce 10.00 Poczłtówka z Florydy: Od Jacksonville do Key West 10.15 BIOGRAFIE: Senior 11.15 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów 11.45 Teledyski 12.00 Wiadomości 12.10 „Big - Bang” - komedia polska 13.50 Z archiwum i pamięci (powt.) 14.40 Auto - Moto - Klub 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.25 Uczmy się polskiego (19) - Droga pełna przygód 16.00 Teledyski 16.10 Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty 16.30 Credo - magazyn redakcji katolickiej 17.00 Teleexpress 17.15 „Żegnaj Rockefeller” (7/13) - serial 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.15 „Królowa Bona” (9/12) - serial polski 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Dziady” (2), autor: Adam Mickiewicz 21.25 Program publicystyczny 21.55 Mdm 22.30 Panorama 23.05 „Taranthriller” - thriller polski 23.55 Czas na... 0.50 Bibi - film animowany 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 „Królowa Bona” (8/12) - serial polski 2.30 Panorama 3.05 „Dziady” (2) 4.30 Program publicystyczny (powt.) 5.00 Mdm 5.35 Credo - magazyn redakcji katolickiej (powt.) 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Krzyżówka szczęścia

## PIĄTEK 23.01.98

7.00 Gimnastyka 7.10 Podwieczorek 8.10 Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty (powt.) 8.30 Wiadomości 8.45 Szafiki 9.15 „Żegnaj Rockefeller” (7/13) - serial 9.40 Prognoza pogody 9.45 W poszukiwaniu raj: kórnickie arboretum 10.15 „Królowa Bona” (9/12) - serial polski 11.10 Mdm 11.45 Teledyski 12.00 Wiadomości 12.10 „Ekstradycja” (3/6) - serial TVP 13.00 Program rozrywkowy (powt.) 14.40 Przegląd prasy polonijnej (powt.) 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Rodowody i notacje: Dywan przez deskę 16.00 Teledyski 16.10 Hity satelity 16.30 W poszukiwaniu raj: kórnickie arboretum 17.00 Teleexpress 17.15 Ala i

As 17.30 Mazzi w Gondolandii (20) - lekcja języka polskiego dla dzieci 17.35 Tata, a Marcin powiedział... 17.45 Paler 18.15 „Pokój 107” (7/26) - Kufel - serial TVP 18.45 Maska (7) - Przemoc i dramat 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Ekstradycja” (4/6) - serial polski 20.55 Program rozrywkowy 21.30 Przegląd publicystyczny 22.30 Panorama 23.05 W co się bawić? 24.00 Porozmawiajmy... 0.50 Film pod straszonym tytułem 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 „Pokój 107” (7/26) - Kufel - serial 2.00 Maska (7) - Przemoc i dramat. 2.30 Panorama (powt.) 3.05 „Ekstradycja” (4/6) - serial 4.00 Program rozrywkowy (powt.) 4.35 Przegląd publicystyczny (powt.) 5.35 W poszukiwaniu raj: kórnickie arboretum 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Paler

## SOBOTA 24.01.98

7.00 Rodowody i notacje: Dywan przez deskę 7.30 Hity satelity 7.50 Dzień dobry na dzień dobry 8.30 Wiadomości 8.45 Ala i As 9.00 Mazzi w Gondolandii (21) - lekcja języka polskiego dla dzieci (powt.) 9.10 Szafiki 9.40 Prognoza pogody 9.45 Dom pełen zwierząt 10.00 BRAWO! BIS! 13.00 Wiadomości 13.10 Studio parlamentarne 13.30 Program rozrywkowy 14.00 Magazyn polonijny - Rozmowy kresowe 15.00 „Maszyna zmian - Nowe przygody” (3/6) - serial 15.30 „Widget” (54) 16.00 Informacje Studia Kontakt 16.15 Ludzie listy piszą 16.30 Mówi się - program prof. Jerzy Bralczyka 17.00 Teleexpress 17.15 SPORT Z SATELITY 18.15 „Tajemnice Sahary” (2/7) - serial 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.45 Kto jest kim w Polsce? 20.00 „Bohater roku” - dramat polski 21.50 Program rozrywkowy 22.30 Panorama 23.05 Program rozrywkowy 24.00 Program rozrywkowy 0.45 Przygody misia Colargola 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Kto jest kim w Polsce? (powt.) 1.30 „Tajemnice Sahary” (2/7) - serial 2.30 Panorama (powt.) 3.05 „Bohater roku” - dramat polski 4.55 Program rozrywkowy (powt.) 5.35 SPORT Z SATELITY (powt.) 6.35 Magazyn polonijny - Rozmowy kresowe (powt.)

## NIEDZIELA 25.01.98

7.00 Program dnia 7.05 Słowo na niedzielę 7.10 Dzień dobry na dzień dobry 8.05 Śniadanie z Anną Wandą Głębocką 8.55 Pogoria... Zielona szkoła (3) 9.15 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE: Viva il Canto - Cieszyn'97 - Gala Operowa (2) (STEREO) 10.05 Polonijne spotkania (4) - Meksykańska egzotyka 10.20 Magazyn kulturalny 10.35 Zaproszenie - program krajoznawczy 11.00 TEATR FAMILIJNY: „Miecz” 12.00 Szkoła na wesoło 12.30 „Kocie opowieści” - serial 13.00 Transmisja niedzielnej Mszy św. 14.00 Gościniec 14.30 Kraina uśmiechu 15.30 BIOGRAFIE: Nie lubię lustra - portret Wojciecha Wiesiołowskiego 16.25 Tak jak w kinie 16.50 Poczłtylion 17.00 Teleexpress 17.15 Tajemnice wiklinowej zatoki (2/7) - serial 17.40 Film fabularny 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.45 Kto jest kim w Polsce? 20.00 „Szwadron” - dramat polski 21.40 Twoja lista przebojów 22.30 Panorama 23.05 SPORT Z SATELITY 23.50 Program kabaretowy 0.50 Zaczarowany ołówek 1.00 Wiadomości (powt.) 1.20 Kto jest kim w Polsce? (powt.) 1.30 Poczłtylion (powt.) 1.40 Kraina uśmiechu 2.35 Panorama (powt.) 3.05 „Szwadron” - dramat polski 4.45 Twoja lista przebojów 5.35 Auto - Moto - Klub 5.50 Ludzie listy piszą (powt.) 6.05 SPORT Z SATELITY: Gol - magazyn piłkarski (powt.) 6.50 Teledyski na życzenie



# RADIO MARYJA PROGRAM RAMOWY

## Dni powszednie

5.45-Rozpoczęcie programu 6.00-Anioł Pański i Jutrz-  
nia 6.25-Wiadomości 6.30-Różaniec 7.00-Msza Św.  
7.45-W Rodzinie Radia Maryja 7.55-Spróbuj pomyśleć

8.00-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 8.25-Wiadomości 8.30-Katecheza z rozmowami telefonicznymi 9.30-Czas pieśni 9.50-Mogę, chcę pomóc 10.00-Audycja dla dzieci 10.25-Wiadomości 10.30-Porady 11.00-W Rodzinie Radia Maryja 11.45-Medytacja 12.00-Anioł Pański 12.10-Spotkania z Biblią 12.25-Wiadomości 12.30-Różaniec 13.15-Radiogazeta 13.45-Literatura 14.00-Modlitwa Popołudniowa z Liturgii Godzin 14.15-Czas dobrych nowin 14.25-Wiadomości 14.30-Mogę, chcę pomóc 14.40-Muzyka mistrzów 15.00-Koronka do Bożego Miłosierdzia 15.15-Rozmowy niedokończone 16.00-W Rodzinie Radia Maryja 16.15-Serwis informacyjny Radia Watykańskiego 16.30-Telefoniczny koncert życzeń 17.00-Katecheza z rozmowami telefonicznymi 18.00-Anioł Pański i Nieszpory 18.25-Wiadomości 18.30-W nurcie nauczania Ojca Św. 18.55-Spróbuj pomyśleć 19.00-Audycja dla młodzieży 19.30-Audycja dla dzieci 19.45-Modlitwy dzieci 20.00-Audycja Radia Watykańskiego 20.20-Różaniec 21.00-Apel Jasnogórski 21.15-Rozmowy niedokończone 23.30-Kompleta 23.45-Medytacja 0.00-Katecheza (powt.) 1.00-Program dla Ameryki Północnej 3.10-Literatura 3.25-Muzyka mistrzów (powt.) 3.50-Spotkania z Biblią (powt.) 4.00-Literatura (powt.) 4.35-Audycja Radia Watykańskiego (powt.) 5.00-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 5.30-Spróbuj pomyśleć (powt.)

## Stale zmiany w programie

**PONIEDZIAŁEK 18.00-24.00** Transmisje Mszy Św. i spotkań Rodziny Radia Maryja; **WTOREK 21.15-24.00** Audycja dla małżonków i rodziców; **ŚRODA 17.45** Czytanie prób i podziękowań na Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy 18.00- Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy; **CZWARTEK 21.15** Korespondencja O. Konrada Hejmo OP „Z życia i działalności Ojca Św. Jana Pawła II”; **PIĄTEK 21.15-23.30** Czas wzrastania- audycja dla młodzieży; **SOBOTA 11.00**- Korespondencja O. Konrada Hejmo OP „Z życia i działalności Ojca Św. Jana Pawła II” (powt.)

## Niedziele i dni świąteczne

6.30-Rozpoczęcie programu 6.50-Jutrznia 7.15-Różaniec 7.50-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 8.15-Katecheza liturgiczna 9.00-Msza Św. z kościoła Św. Krzyża w Warszawie 10.00-Z życia Kościoła 10.45-Rozmowy niedokończone 12.00-Anioł Pański z Ojcem Świętym 12.30-Różaniec 13.00-Audycja dla chorych 14.00-Modlitwa Popołudniowa z Liturgii Godzin 14.15-Fascynacje muzyczne 15.00-Koronka do Bożego Miłosierdzia 15.30-Audycja literacka 16.00-W Rodzinie Radia Maryja 16.15-Serwis informacyjny Radia Watykańskiego 16.30-Telefoniczny koncert życzeń 17.00-Aktualne sprawy kościoła 18.00-Anioł Pański i Nieszpory 18.20-Piosenki na życzenie 19.00-Audycja dla młodzieży 19.25-Wiadomości 19.30-Audycja dla dzieci 19.45-Modlitwy dzieci 20.00-Audycja Radia Watykańskiego 20.20-Różaniec 21.00-Apel Jasnogórski 21.15-Rozmowy niedokończone 23.00-Powitanie Chicago 23.05-Wiadomości 23.15-Katecheza liturgiczna (powt.) 0.00-Serwis Informacyjny Radia Watykańskiego (powt.) 0.15-Rozmowy niedokończone 0.30-Literatura 0.45-Audycja dla dzieci (powt.) 1.00-Powitanie Detroit 1.05-Wiadomości 1.15-Różaniec 1.45-Korespondencja 1:57-Pożegnanie Chicago 2:00-Katecheza 2.40-Serwis informacyjny Radia Watykańskiego (powt.) 2.55-Pożegnanie Detroit 3.10-Literatura (powt.) 3.25-Muzyka mistrzów (powt.) 3.50-Spotkania z Biblią (powt.) 4.00-Literatura (powt.) 4.35-Audycja Radia Watykańskiego (powt.) 5.00-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 5.30-Spróbuj pomyśleć (powt.)

## RADIA MARYJA MOŻNA SŁUCHAĆ:

- *przez satelitę:* HOT BIRD (Podnośna Polonia 1, 13 st. dl. geogr. wsch., częstotliwość odbioru- 11,492 MHz, polaryzacja pionowa, częstotliwość podnośnej fonii- 7, 56 MHz  
- *na falach krótkich:* *codziennie:* od 17.00 do 19.00 na częstotliwości 12010 kHz; od 19.00 do 24.00 na częstotliwości 7400 kHz; *od poniedziałku do soboty:* od 7.00 do 9.15 na częstotliwości 9905 kHz; *w niedziele:* od 8.00 do 10.00 na częstotliwości 9905 kHz.

## POLSAT

### STAŁE AUDYCJE (DNI POWSZEDNIE)

6.00 Poranek z Polsatem 7.45 Polityczne Graffiti 7.55 Poranne informacje 8.00 Seriale 12.30 Teleturniej 14.00 Program rozrywkowy 14.30 Teleturniej 15.20 Bractwo Białego Orła - program ekologiczny 15.30 Publicystyka 16.00 Informacje 16.15 Gra - zabawa 16.45 Seriale 18.45 Informacje 19.00 Serial przygodowy 19.25 Prognoza pogody 19.55 Filmy fabularne 23.00 Informacje i biznes informacje 23.20 Polityczne graffiti 23.30 Program rozrywkowy 0.30 Muzyka.

## KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA PROONUJE MARIAN DZIWNIEL

### Poziomo:

A-1. Tatusz tatusia; B-7. Brat tatusia; C-1. Jak w 1:0 ale pieszczotliwie; D-7. Naród; E-1. Odbiorca listu; F-8. Koc dla konia; G-1. Mały półwysep; H-8. Duża beczka; I-1. Południowa godzina; J-7. Siły zbrojne; K-1. Powróż; L-4. Odludzie, pustkowie; M.-1. Syn syna; N-4. Przedstawiciele władzy „występujący z urzędu”; O-1. Instytucja z kontami; P-5. Meksykański stan ze stolicą w Tuxtla Gutiérrez; R-1. Model Fiata; S-5. Podstawowa i najważniejsza komórka społeczna; T-1. I od niej może powstać pożar; U-5. NRD-owskie auto.

### Pionowo:

1-A. Majątek w nieruchomościach; 1-0. Mamusia mamusi; 2-E. Dorastająca panienka; 3-A. Przyprawowa i lecznicza roślina z Azji podzwrotnikowej; 3-0. Pia-stunka; 4-E. W kinie i w telewizorze; 4-K. Strone obniżenie terenu; 5-A. Tajna skarga; 5-I. Stan pogody; 5-P. System rządów charakterystyczny dla Rosji; 6-E. Dodatek uzupełniający tekst książki; 6-L. Zakonnik; 7-A. Najmniejsza porcja, o jaką może zmienić się dana wartość fizyczna; 7-I. Dziadek dla taty; 7-P. Król bogów w panteonie wedyjskim; 8-F. Stolica Senegalu; 8-L. Syberyjskie lasy; 9-A. Kończy bieg rzeki; 9-P. Zakładka na spódnicy; 10-F. Biologiczna matka; 11-Aomasta; 11-P. Harcerz.

Litery z pół oznaczonych gwiazdką utworzą rozwiązanie, którego treść jest życzeniem dla WSZYSTKICH KOCHANYCH BABĆ I DZIADKÓW od ICH ukochanych wnucząt. Czekamy na odpowiedzi i... odgadnięte hasło. Listy prosimy kierować na adres Redakcji. Powodzenia.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
A											
B											
C											R
D					O						
E											
F								D			
G											
H											
I						*					
J											
K		Z					*				
L							*			I	
M											
N											
O		N									
P										A	
R								*			
S											
T					*						
U					*						

# DIALOG MIĘDZYMONASTYCZNY I CHRZEŚCIJAŃSKA MEDYTACJA

*Znamiennym zjawiskiem naszych czasów jest łatwość poruszania się i komunikowania. Niewątpliwie jest to zasługą techniki i nowych technologii w tej dziedzinie.*

Do XX wieku wielkie kultury tego świata istniały we własnym obrębie i tylko od czasu do czasu zdarzało się, że dochodziło do i tak niewielkiej, wymiany myśli, poglądów.

Łatwość poruszania się i komunikowania otworzyły w naszych czasach nowe przestrzenie dla wzajemnego przenikania się kultur, w tym i bardzo szeroko pojętej duchowości. Okazuje się dzisiaj, że łatwiejszy bywa dzisiaj często dialog między wielkimi religiami niż w łonie jednej z nich, zwykle spóźniony ze względu na wyznawane dogmaty czy doktryny.

Ekumenizm ma długą historię a praktycznie nie widać jeszcze końca pojednania żeby była „Jedna owczarnia i jeden Pasterz”.

Z drugiej strony okazuje się, że formy życia monastycznego istniejącego w każdej wielkiej religii są niezwykle do siebie podobne. Stąd wypowiedź z roku 1973 kardynała Sergio Pignedoli, przewodniczącego w latach siedemdziesiątych Sekretariatu ds. Niechrześcijan przy Stolicy Apostolskiej: „Historycznie patrząc, mnich jest podstawowym gatunkiem homo-religiosus wszystkich czasów i służy za punkt odniesienia, tak samo dla chrześcijan jak i dla niechrześcijan. Istnienie monastycyzmu w samym sercu Kościoła Katolickiego jest samo w sobie pomostem łączącym wszystkie religie...”. Na tym też polu szczególne miejsce zajmuje Zakon Benedyktynów, wielokrotnie zresztą zachęcany przez Stolicę Apostolską do podjęcia tego dialogu w myśl Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra Aetate” Soboru Watykańskiego II.

Tak też w połowie lat siedemdziesiątych powstaje w Ameryce N.A.B.E.W.D. (The North American Board For East-West Dialogue) zmieniony potem na M.I.D. (Monastic Interreligious Dialogue), a w Europie D.I.M. ( Dialogue Interreligieux Monastique), którą kieruje O. Pierre de Bethune OSB z klasztoru Saint-André de Clerlande w Belgii, współpracując z Papieżką Radą do Dialogu Międzyreligijnego. Te obydwie komisje D.I.M. i M.I.D. stworzyły program duchowej wymiany Wschód-Zachód, w ramach którego mnisi i mniszki katolickie mogłyby odwiedzać klasztory buddyjskie i hinduistyczne, zaś mniszki i mniszki buddyjskie czy hinduistki zapoznawać się z życiem w klasztorach chrześcijańskich. Od tamtej pory wizyty te stały się regularne.

W tym miejscu należałoby też zauważyć, że dialog i wymiana ta jest najbardziej owocna właśnie z Buddyzmem, w mniejszym stopniu z hinduizmem, choć religie te są zupełnie odmienne od chrześcijaństwa w podstawowych swych pryncypach filozoficznych czy i teologicznych. W tych natomiast religiach monastycyzm posiada swą niezwykle bogatą tradycję i historię. W tym też kontekście twórca monastycyzmu Zachodniego święty Benedykt, który medytował w grotach gór Subiako często jest porównywany do twórcy szkoły zen, mnicha z Indii Bodhidharma, patryjarchy z prostej linii od samego Buddy, który w Chinach, w górach Song, medytował przez 9 lat twarzą do ściany skalnej do ostatniej swej realizacji, oświecenia. Obydwa żyli w tym samym czasie, tzn. w VI wieku, ale kilka tysięcy kilometrów jeden od drugiego. Zapewne nie mogli się znać.

Dzisiaj spadkobiercy obydwu tradycji monastycznych spotykają się, aby wspólnie medytować i wymieniać doświadczenia. Japoński mistrz Zen Koun Yamada Rosi pisał, po otwarciu Benedyktynskiego Centrum Zen w Niemczech, które prowadzi jego uczeń, a obecnie też i mistrz o. Willigis Jager OSB: „Jeśli udałoby się znaleźć wspólną płaszczyznę między zen a chrześcijaństwem, to byłby to przełomowy moment w dziejach ludzkości, byłby to naprawdę punkt zwrotny w rozwoju kultury rodzaju ludzkiego, w urzeczywistnienia pokoju na świecie”.

Zauważył też Rosi zanik zen w Buddyzmie i odrodzenie się w chrześcijaństwie. Jest to paradoks, ale taka jest prawda. Aktualnie jest wielu chrześcijańskich mistrzów Zen. Zmarły w 1990 r. o. Hugo Makibi Enomija Lassalle SJ, który jako pierwszy w historii chrześcijaństwa otrzymał tytuł mistrza Zen, był pionierem w kontaktach między klasztorami buddyjskimi w Japonii i w nauczaniu medytacji Zen w chrześcijańskich klasztorach europejskich, jeszcze na długo przed Soborem Watykańskim II.

Tu należałoby wyjaśnić pojęcie zen. Zen to nic innego jak cicha siedząca medytacja ze skupieniem na oddechu. Metoda ta może być praktykowana przez wyznawców wszystkich religii - „oczyszcza” umysł i serce, przez co umożliwia doskonalsze i głębsze poznanie: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8).

Buddyzm nie mówi o Bogu, a milczenie jest tu wyrazem doświadczenia Tajemnicy. Dlatego inny buddyjski mistrz zen Mumon twierdzi: - *czysty duch jest miłością, jest Bogiem.*



Klasztor Benedyktynów w Lubiniu - sala medytacyjna

W 1993 r. został wydany pierwszy dokument pod nazwą „Kontemplacja i Dialog Międzyreligijny”, który jest podsumowaniem i oceną tych wszystkich kontaktów i doświadczeń mnichów i mniszek praktykujących zen czy jogę lub inne duchowe ścieżki wg tradycji Dalekiego Wschodu. Jest on oceną wszystkich, zarówno pozytywnych jak i negatywnych doświadczeń w tych kontaktach. Dokument ten powstał na prośbę Kardynała F. Arinze i przy współpracy z Papieżką Radą do Dialogu Międzyreligijnego.

W tym miejscu należałoby przypomnieć o dwóch innych pionierach dialogu międzyreligijnego: trapisty o. Thomasa Merton zmarłego w 1968 r., współczesnego nam mistyka, który zgłębiał tradycje mistyczne buddyzmu Mahajany oraz ojca Bede Giffiths'a OSB zmarłego w 1993 r., założyciela „asramu” chrześcijańskiego „Świętej Trójcy” w stanie Tamil Nadu na południu Indii, w którym łączył chrześcijańską tradycję ze zwyczajami indyjskich sanjasinów, tzn. świętych ascetów.

## ŚWIATOWĄ WSPÓLNOTĄ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MEDYTACJI

Na jednym z Seminarium Johna Maina (założyciela Centrum Chrześcijańskiej Medytacji w Londynie) w roku 1991 w New Harmony w stanie Indiana w USA zostaje powołana do istnienia „Światowa Wspólnota Chrześcijańskiej Medytacji”. Seminarium to prowadził jeszcze o. Bede Giffiths OSB, o którym wyżej wspominałem.

Celem jej powołania jest nauczanie medytacji chrześcijańskiej według nauki o. Johna Maina OSB, odkrywcy tej medytacji w naukach Ojców Pustyni, która w ciągu stuleci została „przyćmiona” przez podejmowanie przez chrześcijan zbyt licznych działań społecznych, ale przetrwała w chrześcijaństwie wschodnim i teraz ze Wschodu przychodzi na Zachód. Jedną z form tej medytacji jest powtarzanie jednego słowa lub krótkiego wezwania modlitewnego. Ten rodzaj praktyki medytacyjnej jest znany już od wieków wśród



mnichów na świętej górze Athos w Grecji.

O. John Main zaś natrafił na nią studiując wczesną tradycję modlitwy chrześcijańskiej i medytacji właśnie u Ojców Pustyni, którą przekazał Zachodowi Jan Kasjan mistrz św. Benedykta. Ale nauczycielem Johna Main'a zanim wstąpił on do zakonu Benedyktynów był hinduski Swami, którego spotkał na Malajach, gdzie pełnił funkcję urzędnika w Brytyjskiej Służbie Kolonialnej. To spotkanie ze świętym hindusem wywarło na nim tak wielkie wrażenie, że porzuca dotychczasowy styl życia i przybiera szaty mnisie w zakonie benedyktyńskim. Praktyka medytacji jakiej uczył się u Swamiego z Malajów była identyczna z tą jaką odkrył później u Ojców Pustyni. Jest to praktyka mantry i czystej modlitwy. Zalecaną mantrą jest tutaj „maranatha” (Panie przyjdź), słowo pochodzące z języka aramejskiego, którego prawdopodobnie używał sam Chrystus.

Integralną częścią zwykłych praktyk chrześcijańskiego życia ma być codzienna dwukrotna medytacja. O. John Main OSB zmarł w roku 1982. Jego dzieło kontynuowane jest przez o. Laurence Fre-

emana OSB z klasztoru Chrystusa Króla w Londynie. Wydawany jest regularnie Biuletyn Światowej Wspólnoty Chrześcijańskiej Medytacji (Christian Meditation Newsletter). Organizowane są seminaria imienia jej założyciela.

### DIALOG MIĘDZYMONASTYCZNY I CHRZEŚCIJAŃSKA MEDITACJA W POLSCE

Pierwszą „jaskółką” kontaktów w duchu dialogu międzyreligijnego była wizyta mistrza Zen z Korei Południowej Seung Sahna Soen Sa Nima w klasztorze Kamedulów na Bielanach w Krakowie w 1978 r. Była to w ogóle pierwsza wizyta mnicha buddyjskiego w klasztorze chrześcijańskim w Polsce.

Od tamtego czasu minęło ponad 20 lat i z perspektywy czasu ta właśnie wizyta stała się jakby „kamieniem węgielnym” pod dialog międzyreligijny w naszym kraju. Od wielu lat głównym miejscem dialogu międzymonastycznego i chrześcijańskiej medytacji jest klasztor ojców benedyktynów w Lubiniu pod Poznaniem. Głównym animatorem i inicjatorem wszystkich spotkań w tym duchu jest o. Jan Bereza OSB.

Jest on jednocześnie członkiem konsultorem D.I.M. (Dialogue Interreligieux Monastique) w Europie, oraz członkiem Światowej Wspólnoty Chrześcijańskiej Medytacji, a także niedawno powołanego w naszym kraju Komitetu Episkopatu Polski ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi, w którego składzie są też: bp Zygmunt Pawłowicz (przewodniczący), dr Eugeniusz Sakowicz (sekretarz), ks. Witold Adamczewski S.J., ks. dr hab. Paweł Borkiewicz T.Chr., ks. prof. dr hab. Władysław Kowaluk SVD, ks. dr Rafał Markowski, ks. Jarosław Różański OMI, ks. prof. dr hab. Marian Rusecki, ks. dr hab. Henryk Seweryniak, ks. dr Eugeniusz Śliwka SVD i ks. dr hab. Wiesław J. Wysocki.



klasztor Kamedulów w Krakowie - rok 1978 - spotkanie koreańskiego mistrza zen z mnichami (fot. o. J. Bereza OSB)

## WIGILIA 1990

Tego roku Wigilia była jednym z najsmutniejszych dni w życiu Heleny. Bitą i poniewieraną przez męża, myślała, że choć tego dnia przestanie ją poniżać. O, jakże myliła się. Właśnie w samą Wigilię zabrał wieczorem córkę do... Mc Donalda, nie zważając na prośby Heleny, że Wigilia na stole. Wrócił po godzinie wściekły i zaczął ją od nowa wyzywać już od progu, w końcu podskoczył do niej i popchnął tak, że upadła na podłogę. Próbowwała ochraniać ramionami głowę, ale niewiele to pomogło. Dziecko patrzyło na tę scenę w milczeniu przetykając łyż. Wreszcie udało jej się uciec na ulicę. Biegła, sama

nie wiedząc dokąd a łyż płynęły jej po policzkach. W końcu dobiegła do jakiegoś parku. Ciężko usiadła na ławce. Nie czuła fizycznego bólu, tylko pustkę w okolicy serca. Myślała o swoich bliskich i przyjaciółach, których zostawiła w Polsce. Obok przebiegali ostatni przechodnie z paczkami w rękach. Uniósł głowę i w oczach stanęły jej oświetlone okna domów, ludzie zasiadali do wigilijnej wyczery. Poczuli się strasznie biednie, jak ta dziewczynka z zapałkami z bajki Andersena. W pewnej chwili ktoś usiadł na jej ławce. Był to starszy, skromnie ubrany mężczyzna. - „Chciałem pani podziękować za pomoc. Wreszcie wyrwałem się z tego cholernego pijaństwa. Znalazłem

Przez klasztor w Lubiniu wydawany jest też biuletyn „Medytacja i Dialog” informujący o spotkaniach, doświadczeniach medytacji i różnych wydarzeniach na tym polu. Klasztor Benedyktynów jest miejscem regularnych spotkań wszystkich tych, którzy praktykują medytację, którzy poszukują i pragną głębszego życia duchowego. Klasztor odwiedzany jest przez nauczycieli różnych tradycji duchowych. Częstym gościem w ostatnich latach był chiński mistrz Zen Rosi Kwong, który też tam prowadził medytacje w stylu swej szkoły.

Z innych wydarzeń w naszym kraju i bardzo ważnym wydarzeniem dla międzyreligijnego dialogu była wizyta Tenzin Gyatso XIV Daley Lamy Tybetu w 1993 r., który mówił o korzyściach spotkań mnichów i mniszek buddyjskich z chrześcijańskimi: „Obie religie bardziej się do siebie zbliżyły, bardziej zrozumiały, a im więcej się rozumie, tym większy jest szacunek dla innej religii”. W duchu dialogu międzyreligijnego w listopadzie 1997 r., podobnie jak w listopadzie 1996 r. miało miejsce wspólne spotkanie przedstawicieli różnych wyznań na terenie byłego obozu śmierci w Oświęcimiu, gdzie wspólnie medytowano i modlono się.

Na zakończenie trzeba przytoczyć wypowiedź Ojca Świętego Jana Pawła II, który w przemówieniu do uczestników plenarnego posiedzenia Sekretariatu ds. Niechrześcijan w 1994 r. stwierdził: „Jest rzeczą możliwą, że każdy będąc w zgodzie z własną wiarą, ubogaca się wzajemnie poprzez wymianę duchowych doświadczeń i dzielenie się formami modlitwy, które są drogami spotkania z Bogiem... myślę tu szczególnie o dialogu międzymonastycznym”.

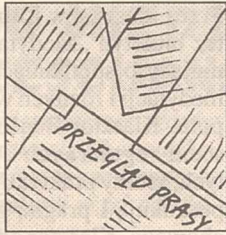
Dodać jeszcze należy, że „ambasorem” miłosierdzia w duchu najszerzej pojętego dialogu międzyreligijnego we współczującym działaniu na rzecz wszystkich cierpiących istot była niedawno zmarła Matka Teresa z Kalkuty.

Ryszard SAKOWICZ

nawet pracę. Jestem stróżem na budowie” - wyrzucił z siebie pośpiesznie - „Zrozumiałem, że moje życie ma jakiś sens, zacząłem nawet pomagać innym pijakom”. Helena pomyślała nagle, że i jej życie ma więc jakiś sens, mimo tej codziennej poniewierki, że to chyba sam Bóg zesłał tego człowieka i... jego słowa. - „Dziękuję” - wyszeptła i ruszyła powoli w kierunku domu. „Gloria in excelsis Deo”. (...)

(Fragment większej całości autor anonimowy)

P.s. A może by uruchomić w G.K. rubrykę dla ludzi piszących na emigracji po polsku?



## W POLSCE

**T**radycyjnie w okresie świąteczno-noworocznym do kraju przyjeżdżają Polacy z Kazachstanu. W okresie rządów Oleksego-Cimoszewicza, poza zdawkowymi spotkaniami politycy uciekali od jasnych deklaracji.

Możliwość przyjęcia Polaków z Kazachstanu na pobyt stały napotyka na różnego rodzaju trudności, niemniej w kategoriach moralnych problem jest wielkiej wagi. Nasi rodacy znaleźli się w odległym Kazachstanie nie z własnej woli. To totalitaryzm stalinowski i komunistyczny sprawił, że żyją na obcej ziemi.

Co teraz może się zmienić w losie Polaków z Kazachstanu („Rzeczypospolita” nr 2 z 3/4 stycznia br.):

Grupę 58 rodaków przyjął - pierwszy raz - Premier oraz jak za każdym razem - Ks. Prymas. Premier Jerzy Buzek wbrew regułom protokołu zamiast zacząć od oficjalnego przemówienia, najpierw wniósł się między gości i witał serdecznie. „Cieszę się, że swe pierwsze spotkanie w 1998 r. odbywam właśnie z wami. Wciąż jeszcze dług moralny, który mamy wobec was, splacamy w niewielkich ratach i w niedużym stopniu. Procedury imigracyjne trwają długo, ale to w interesie samych powracających, których trzeba godnie przyjąć i przygotować im przyzwoite warunki bytowania”. W imieniu pielgrzymów przemówiła Krystyna Pałyga: „Bardzo mi się chce pozdrowić wszystkich rodaków, zwłaszcza tych, którzy pomogli w naszej podróży. Wszyscy dobrze nam mówili o panu Premierze, że ma dobry uśmiech i dobre serce. No i jak tu patrzę na Premiera, to widzę, że mieli rację... Zaapelowała następnie o większą pomoc państwa w repatriacji młodego pokolenia. Córka mi mówi: wszyscy mają ojczyznę, tylko nie my. Jeszcze dramatyczniej ponowiła ten apel Franciszka Korczyńska: „prosimy rząd polski, żeby nam ułatwił jak najszybszy przyjazd. Mniejszości narodowe wyjeżdżają z Kazachstanu, ale jest bardzo trudno dostać zaproszenie do Polski i Polacy zaczynają wyjeżdżać do Rosji”. Nie wszyscy pielgrzymi potrafili swobodnie wystąpić się po polsku, ale kiedy Pry-

## O CZYM PISZĄ INNI

mas Józef Glemp zaintonował „Przybieżeli do Betlejem pasterze” wszyscy podchwycili kolędę. Jak powiedziała jedna z pań, „... pamięć o ojczyźnie i mowę polską zachowałam dzięki modlitwie”. Ks. Prymas złożył rodakom z Kazachstanu wyrazy podzięków i podziwu za wierność wierze i Polsce. „Przyjeżdżajcie tu jak tylko możecie - zachęcał. Nie powinniśmy nas zrażać trudności materialne. Dla was nie może nam zabraknąć serca”.

**W** tym samym numerze „Rzeczypospolitej” znajdujemy interesujący esej o Polakach na Ukrainie. Problem ten ma całkowicie inny kontekst. Polacy na Ukrainie żyją od wieków. Nikt ich tu nie przeniósł siłą. To ziemia ich ojców. Los od czasów bolszewickich był dla nich okrutny. Upadek Związku Sowieckiego otworzył nową erę, choć w stosunkach polsko-ukraińskich wiele jeszcze pozostało zaszczości historycznych i moralnych koleców, aby mówić, że wszystko wygląda dobrze.

Do 1991 r. na Ukrainie trudno było być Polakiem. Ci, którzy nie kryli się ze swą narodowością i wiarą, bo te dwie rzeczy są na Ukrainie nierozłączne ze sobą związane, nie mieli szans na jakąkolwiek karierę. Dziś już wolni, muszą sprostać nowym wyzwaniom. Jest wielu wśród ukraińskich Polaków, którzy po ogłoszeniu przez Ukrainę niepodległości 24 sierpnia 1991 r. postanowili z pełnym zapałem zmieniać czy też na nowo budować swój świat. Podziwiać trzeba ich za upór, z jakim wskrzeszają polskość na niepodległej Ukrainie. Owa „polskość bowiem przetrwała dzięki Kościołowi i w przeważającej mierze przy Kościele istnieje. Dla wielu Polaków, szczególnie tych, którzy mieszkają na wsi, Polska jest czymś odległym, mirażem, uosobieniem Zachodu, kultury i kielbasy przez cały rok... Nasi rodacy na Wschodzie potrzebują pomocy, by w końcu stanąć na nogi i odetchnąć pełną pierśią. Naprawdę nie wymaga to wiele zachodu. Niech dostaną to samo, co mniejszość ukraińska w Polsce czyli to, co się im po prostu należy.

Dodać wypada, że to, ile Polacy otrzymają od władz ukraińskich w dużym stopniu zależy od rządu polskiego. Liderzy SLD jeździli na Ukrainę, ale tematem, który traktowali po macoszemu była właśnie sytuacja rodaków. Dla Cimoszewicza czy prezydenta Kwaśniewskiego ciągle jest to temat tabu, choć przecież Sowietów nie

ma. Przed rządem Buzka stoi zatem wielki temat do realizacji!

**A**leksander Kwaśniewski jest ulubionym politykiem „Gazety Wyborczej”. W wydaniu niedzielnym z 2/3 stycznia wywiad z prezydentem przeprowadziła grupka dziennikarzy z Adamem Michnikiem na czele. Oto niektóre „myśli” Kwaśniewskiego:

*SLD jest opozycją, ale opozycją silną. Pierwszą tak silną po 1989 r. I jest to sytuacja zdrowa. Tam, gdzie będę potrzebował wsparcia, będę go szukał w SLD, SdRP... Dopiero publikacja „Życia” przypomniała mi, że spotkałem Ałganowa 1 maja chyba 1987 w Skierniewicach, gdzie byłem jako przedstawiciel rządu. Przy okazji turniejów tenisowych Ałganow kilka razy był partnerem Kaszlewa (b. ambasadora ZSRR i Rosji). Kaszlew miał wielkie chęci do tenisa, ale dużo mniejsze umiejętności, a Ałganow większe umiejętności, ale mniejszą chęć... Przeżyłem oskarżenia wobec premiera Oleksego - które - jak się okazało - nie miały wystarczających podstaw. Był to najpoważniejszy kryzys, który pokazał, jak szkodliwy jest udział służb specjalnych w działaniach politycznych.*

Trudno na serio brać wypowiedzi prezydenta, powyższe i inne. Ale aby wykazać jak dalece i nie na serio traktuje samego siebie słynny Olek, zacytujmy jeszcze jedną deklarację prezydenta Kwaśniewskiego, w związku z oskarżeniami, iż szpieg „Olin” był wysokim funkcjonariuszem PZPR:

*Wśród liderów SdRP nie ma funkcjonariuszy z tamtych lat. Proszę napisać: ja nigdy nie byłem w żadnych władzach PZPR. Miller był członkiem Biura Politycznego, krótko, pod sam koniec.*

Oto jak próbuje się z innymi strugać wariata. Kto zna reguły funkcjonowania państwa totalitarnego, choćby nawet ze złagodzoną twarzą (jeśli to jest możliwe), ten wie, że funkcjonariuszami byli nie tylko sekretarze, lecz ministrowie czy wysocy dyrektorzy, ba, nawet możnaby wyliczyć wielu funkcjonariuszy, którzy formalnie nie byli członkami PZPR, ale skutecznie niszczyli fizycznie i moralnie każdy objaw sprzeciwu przeciwko władzy. Prezydent Kwaśniewski w dalszym ciągu uprawia politykę kręta.

To wystarczy za komentarz.

PRASOZNAWCA

## WE FRANCJI

### „HERKULESOWE PRACE” JANA PAWŁA II.

„Famille Chrétienne” z 1 stycznia 1998 r. przedstawia zarys programu papieskiego na rok 1998. Przewidziane są 4 podróże zagraniczne, dwa synody, znaczące kanonizacje i beatyfikacje i wreszcie 20 rocznica pontyfikatu. Rok 1998 nie zwalnia rytmu zajęć Jana Pawła II. Jakie wydarzenia stanowią punkt kulminacyjny - zadaje pytanie autor artykułu - Jean-Marie Guénois. Historyczna podróż na Kubę, kanonizacja Edyty Stein czy 20 rocznica objęcia funkcji papieskich? W oczach wielu podróży na Kubę (21 - 26 stycznia) wydaje się mieć znaczenie pierwszorzędne. Już w swoim przesłaniu „do ludu i Kościoła” Kuby (21.1.1997r.) Papież wyrażał życzenie, aby Kościół kubański, po Jego wizycie, mógł dysponować coraz większą wolnością niezbędną w realizacji swej misji. Czy Papież wysłuchany zostanie przez władze? - zadaje pytanie autor artykułu. Na razie te ostatnie oczekują szczególnie odblokowania embargo narzuconego od 30 lat przez USA. Po powrocie z Kuby oczekiwać będą sprawy wewnętrzne Kościoła: nominacja nowych kardynałów oraz reorganizacja wewnętrzna Kurii rzymskiej. W marcu będzie miała miejsce podróż apostołska do Nigerii i beatyfikacja ojca Cyprien Michel Tansi - mnicha trapisty, zmarłego w Anglii w 1964r., wybitnego ewangelizatora swe - Nigerii. Wśród dzieci, jakie ochrzcił i wychował w wierze, znajduje się m.in. kardynał Kurii Francis Arinze, 65 lat, przewodniczący Rady pontyfikalnej do spraw dialogu międzyreligijnego. Wiosną nastąpi od dawna zapowiadana kanonizacja Edyty Stein - nawróco-

nej Żydówki. Edyta Stein - filozof - uczennica Husserla, karmelitanka, wywieziona ze swego zakonu przez nazistów, zmarła w obozie oświęcimskim. Jej beatyfikacja w 1987 r. w Bonn podniosła pewną polemikę. Kanonizacja nie przejdzie niezauważona. Podobnie jak beatyfikacja ojca Pio, zmarłego w 1968 r. W 1998 r. będą miały wreszcie miejsce synody poświęcone Azji i Oceanii. W czerwcu Papież podąży do Austrii: Wiednia i Salzburgu. Przeprowadzi beatyfikację Siostry Restituta Kafka - świętej przez nazistów i mnicha norbertanina Jacoba Kerna. Jesień zaznaczy się dwoma jubileuszami niezmiernie wagi: 28 września - 40 rocznica ordynacji episkopalnej Jana Pawła II i 16 października 20 rocznica Jego pontyfikatu. Ostatnim wydarzeniem roku będzie podróż pontyfikalna do Meksyku.

### POLITYKA RODZINNA NA ŚWIECIE.

Benoit Lépinay w artykule zamieszczonym również w „Famille Chrétienne” z 1 stycznia pisze o związku polityki rodzinnej z liczbą urodzin. Według badań przeprowadzonych w 1994 r. państwami najbardziej szczodrymi w swej polityce rodzinnej są: Luksemburg, Norwegia, Szwecja, Francja i Belgia. W środku plasują się: Dania, Niemcy, Anglia, Australia, Holandia. Najmniej hojne są: Japonia, USA i kraje Europy południowej. Najnowsze badania uwzględniają 4 kraje europejskie: Francję, Belgię, Irlandię i Luksemburg oraz mają na celu porównanie efektów polityki rodzinnej. Zasiłki rodzinne we Francji pozwalają na zmniejszenie o 1,5 punkta różnicy dochodów między rodzinami najbogatszymi i najbiedniejszymi. Francja, gdzie pomoc na rodzinę, na miesiąc, wynosi średnio 700 franków, zajmuje średnią pozycję, wyprzedzając Irlandię (300 F), lecz pozost-

ając w tyle za Belgią (900F) i Luksemburgiem (1200 F). We Francji polityka rodzinna zaznacza się pomocą szczególnie rodzinom wielodzietnym, posiadającym dzieci poniżej 15 roku życia, rodzinom dysponującym jedną pensją oraz rodzicom wychowującym dzieci samotnie. W Niemczech pomoc ograniczona była pułapem dochodów na rodzinę, jakie nie powinny przekraczać 183000 F na rok. Od 1996 r. zasady uległy zmianie i odtąd rodziny otrzymują, bez względu na dochody: 750 F na miesiąc na pierwsze i drugie dziecko, 1000 - na trzecie i 1200 - na każde następne. Przyznawane są, do 16 roku życia i mogą być przedłużone do 27 - gdy dziecko uczęszcza do szkoły lub jest bezrobotne. W Stanach Zjednoczonych zasiłki rodzinne porównywalne do europejskich nie istnieją. Fakt posiadania dzieci pozwala tylko na pewne redukcje podatkowe. W Szwecji połowa rodzin ma miejsce poza małżeństwem; rodzice otrzymują 500 F na dziecko, na miesiąc, bez względu na dochody. Czy polityka rodzinna wywiera wpływ na liczbę narodzin? Kilka przykładów (np. Szwecji), wskazuje, iż taka zależność istnieje. Jednak znaczący się okresy wyzów demograficznych i okresy regresji mimo polityki rodzinnej sprzyjającej większej liczbie narodzin. Dlaczego wreszcie Europa i kraje bogate podążają w kierunku śmierci demograficznej, jaka wydaje się nieodwracalna? „Kultura śmierci” wytworzona przez nas, pisze B.L., jaką pierwszy denuncjuje Jan Paweł II, stała się naczelnym problemem naszej epoki. Istnieją również inne przyczyny związane z pragnieniem posiadania dzieci. W pewnych epokach negacja sensu rodzicielstwa usprawiedliwiona była odmową dostarczania „mięsa armatniego”. Dzisiaj odmawia się wydawania na świat przyszłych bezrobotnych...

Anna WŁADYKA

## PORADY PRAWNE

### PRAWO PIERWOKUPU MIESZKANIA LOKATORSKIEGO.

*Od wielu lat mieszkamy na przedmieściach Lille. Niedawno dowiedzieliśmy się, że właściciel nosi się z zamiarem sprzedaży tego mieszkania. Czy prawdą jest, że przysługuje nam prawo pierwokupu? Jeżeli tak, to jak wygląda procedura?*

Prawo pierwokupu przysługuje lokatorowi jedynie w sytuacji, gdy właściciel mieszkania chce je sprzedać puste, wypowiadając w tym celu umowę wynajmu. W przeciwnym razie, właściciel może sprzedać mieszkanie dowolnemu nabywcy, który przejmuje zobowiązania wynikające z istniejącej umowy najmu. Prawo

pierwokupu nie dotyczy także sprzedaży mieszkania pustego, jeżeli kupcem jest krewny (do trzeciego stopnia pokrewieństwa włącznie) właściciela, wyrażający chęć osobistego zamieszkania przynajmniej przez 2 lata w nabywanym lokalu.

#### Przebieg procedury

#### wykupu mieszkania lokatorskiego.

Ustawa z 6 lipca 1989 r. art. 15-II. Właściciel informuje lokatora najpóźniej 6 miesięcy przed upływem umowy najmu, o zamiarze sprzedaży mieszkania, podając cenę oraz inne warunki umowy. Lokator może w ciągu 2 miesięcy, które biegą od początku 6 miesięcznego terminu (czyli, jeżeli propozycja sprzedaży zostanie doręczona lokatorowi np. na 7 miesięcy przed upływem ważności umowy najmu, dysponuje on faktycznie okresem 3 miesięcy), zgłosić właścicielowi chęć nabycia zajmowanego lokalu. Umowa kupna - sprzedaży powinna zostać zawarta w ciągu następujących 2 lub 4

miesiący (jeżeli kupujący zamierza starać się o uzyskanie kredytu).

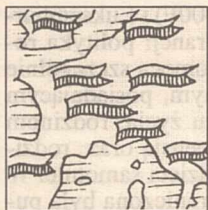
Nieskorzystanie z oferty wykupu równoznaczne jest z obowiązkiem opuszczenia mieszkania po upływie okresu wypowiedzenia.

Jednak, w przypadku gdy mieszkanie zostało później sprzedane według warunków korzystniejszych dla kupującego (niższa cena), dotychczasowy lokator może żądać wejścia w prawa nabywcy.

Jeżeli mieszkanie zwolnione przez lokatora w warunkach opisanych powyżej, zostało ponownie wynajęte (sprzedaż nie doszła do skutku), poprzedni lokator może żądać przed sądem reparacji udowadniającej, iż właściciel użył wspomnianej procedury jako pretekstu do zerwania umowy najmu.



Wiesław DYLAĞ



## 1998 - ROK POLSKI W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

*„Rok Polski” organizowany jest w Nord-Pas de Calais dla podkreślenia polskiej obecności w tym regionie Europy, gdzie żyje ponad 500-tysięczna Polonia. Jest to największe skupisko polonijne we Francji i jedno z najbardziej znaczących na świecie.*

Nord-Pas de Calais zostało wybrane na miejsce obchodów „Roku Polski”, gdyż tu właśnie krzyżują się drogi współczesnej Europy i tendencje integracji naszego kontynentu.

„Rok Polski” obchodzony jest w 1998 r. w celu zaakcentowania dążeń Polski do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO, w celu uczczenia 80. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, jak również odnotowania 75-lecia powstania w Lille Konsulatu RP.

*„Nowy rząd zamierza przyspieszyć prace przygotowawcze umożliwiające podjęcie negocjacji z Unią Europejską. Mam nadzieję, że rozpoczną się one, bez zbędnej zwłoki i proceduralnych utrudnień, już na początku 1998 roku. Pragniemy uzyskać członkostwo, zgodnie z naszymi planami i wyrażaną niejednokrotnie wolą polityczną wielu przywódców państw-członków Unii, w 2000 roku.”* (z przemówienia B. Geremka, ministra spraw zagranicznych RP wygłoszonego w Warszawie 12.11/97).

- Celem „Roku Polski” jest intensyfikacja kontaktów i współpracy między Polską a Francją. W całym regionie Nord-Pas de Calais będą odbywać się uroczystości i wydarzenia aktywizujące stosunki gospodarcze, kulturalne, naukowe, turystyczne i sportowe między naszymi krajami.

**R**OK POLSKI organizowany jest przez Konsulat Generalny RP w Lille oraz organizację i stowarzyszenia polskie i francusko-polskie z regionu Nord-Pas de Calais. Odbywa się on pod patronatem i przy czynnym poparciu: Senatu RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Gospodarki, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Urzędów Wojewódzkich w Katowicach, Krakowie i Bielsku-Białej, Urzędów Miejskich miast polskich współpracujących z partnerami francuskimi z Płn. Francji. Ze strony francuskiej: - Rady Regionu Nord-Pas de Calais, Rady Generalnej Departamentu Nord, Rady Generalnej Departamentu Pas-de-Calais, Merostw miast francuskich współpracujących z miastami polskimi.

\*\*\*\*\*

### PROGRAM IMPREZ „ROKU POLSKI”

**19 stycznia** - obchody 75. rocznicy utworzenia w Lille Konsulatu Generalnego RP oraz inauguracja „Roku Polski” (Opera w Lille)  
**29 stycznia** - Izby Handlu i Przemysłu w Lille i w Arras przyjmują delegację izb handlowo-przemysłowych z Katowic, Krakowa, Bielska-Białej i Legnicy; **4-13 kwietnia** - udział Polski w charakterze gościa honorowego w Międzynarodowych Targach w Lille (prezentacja kilku polskich regionów, konferencja gospodarcza, stand promocyjny Ministerstwa Gospodarki, PAiZu, Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej z Paryża, polscy wystawcy i polska restauracja); **30 kwietnia** - koloquium i wystawa z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (Sekcja Polska na Uniwersytecie Lille III); **3 maja** - uroczysta Gala w Lille z okazji Święta Narodowego (Palais Rameau); **11-17 maja** - Izby Handlu i Przemysłu w Lille i w Arras organizują misję gospodarczą do województw pld. Polski; **czerwiec** - mini-olimpiada języka polskiego i wiedzy o Polsce (szkoła polska przy konsulacie); **lipiec** - udział Polski w charakterze gościa honorowego w Międzynarodowym Salonie Rzemiosła oraz „Tydzień Polski” w Le Touquet (polska sztuka ludowa, koncerty, promocja gospodarcza i turystyczna) **lipiec** - międzynarodowy festiwal zespołów folklorystycznych w Douai z okazji 10 rocznicy powstania zespołu pieśni i tańca „Polonia Douai”; **wrzesień** - udział Polski w charakterze gościa honorowego w Międzynarodowych Targach w Chalons-

en-Champagne („Dni Polskiej Kultury i Gospodarki”); **wrzesień/październik** - wystawa polskiego malarstwa (Grupa Krakowska) Lille, Lievin, Sallaumines; **październik** - „Tydzień Kultury Polskiej” w Vileneuve d’Ascq k/Lille (spektakle teatralne, koncerty jazzowe, wystawa prac A. Mleccki); **14-18 października** - forum współpracy miast polskich i francuskich w Bouvines k/Lille (organizacja: Akademia Europejska Północnej Europy); **listopad** - uroczysty wieczór polonijny z okazji 80 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (Arras); **listopad/grudzień** - „Dni Polskie” podczas Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego w Tourcoing k/Lille; **grudzień** - „Tygodnie Kultury Polskiej” z okazji świąt Bożego Narodzenia w Calais, Harnes, Valenciennes, Douai, Arras, Noeux-les-Mines, Harnes, Amiens, Reims, Chalons-en-Champagne i Charleville-Mezieres oraz uroczysty „Opłatek” dla Polonii w Konsulacie Generalnym RP w Lille.

Dodatkowe przedsięwzięcia: przygotowanie agendy polonijnej (kalendarza) na 1998 rok; publikacja w magazynie „Le Nord” wkładki nt. Polonii (nakład: 1 mln 100 tys. egz.); wydawca Conseil General du Nord.

### IMPREZY KULTURALNE I GOSPODARCZE W MIASTACH REJONU NORD-PAS DE CALAIS WSPÓŁPRACUJĄCYCH Z POLSKĄ ORAZ IMPREZY ORGANIZOWANE PRZEZ STOWARZYSZENIA POLONIJNE:

**styczeń-grudzień** - organizacja spotkań w szkołach (Avion, Carvin, Noeux-les-Mines, Rouvroy, Auby) nt. Polski (gospodarka, życie społeczne i kulturalne, rzemiosło polskie, polska kuchnia) - Komitet Regionalny Stowarzyszenia Nord-Pas de Calais-Pologne.; **styczeń-grudzień** (Komitet Nord-Pas de Calais-Pologne w Rouvroy) Tydzień Polskiej Gastronomii; wystawa nt. tradycji górniczych w Polsce i we Francji (**kwiecień**); wystawa malarstwa polskiego i koncert polskiej grupy jazzowej (**listopad**); wymiana młodzieży licealnej (**lipiec**); spotkania nt. polskiej kultury (**10-22 października**); **styczeń-grudzień** (Komitet Nord-Pas de Calais-Pologne w Auby) wystawa nt. tradycji wielkanocnych w Polsce, konkurs wiedzy o Polsce dla młodzieży, Tydzień Gastronomiczny, Giełda Znaczków „Polska” (**10-11 października**), **styczeń-grudzień** (Oignies-Ostricourt i okolice) imprezy kulturalne i turystyczne organizowane przez Stowarzyszenie Kulturalne France-Pologne; **10 stycznia** - Inauguracja działalności Stow. „Horizons-Pologne” z Tourcoing; **25 stycznia** - Spotkanie Noworoczne organizowane przez Stow. „Opieka” z Harnes; **lutego-grudzień** (St. André-lez-Lille-Wieliczka) imprezy sportowe, kulturalne i ekonomiczne organizowane przez Komitet Współpracy Miast St. André-Wieliczka; **28 lutego** - Doroczna Gala Stowarzyszenia Kultury i Folkloru Polskiego „Karlik” w Lievin; **27-30 marca** (Henin-Beaumont-Konin) udział Polski jako gościa honorowego w Targach Handlowych w Henein-Beaumont wspólnie z Koninem; **kwiecień** - Koncert Chopinowski - organizacja: Stow. „Horizons-Pologne” z Tourcoing; **12 kwietnia** - Śniadanie Wielkanocne org. zespół folk. „Wiwat” z Noyelles-sous-Lens; **13 kwietnia** - obchody 5 rocznicy utworzenia w Roubai Radia „Polonia” (99.4 Mhz); **14-18 kwietnia** - Tydzień Polski w supermarkecie Champion w Noeux-les-Mines (Stow. Małopolska-MJC z Noeux-les-Mines); **25-26 kwietnia** - Gala z okazji 20-lecia Stowarzyszenia „Kultura i Tradycja” z Courcelles-les-Lens; **1 maja** - spotkania sportowe stowarzyszeń polskich i francusko-polskich w Lievin organizowane przez Stowarzyszenia: „Karlik” z Lievin i „Wisła” z Dourges;

Ciąg dalszy na str. 21

## PO WYSIĘKU ZASŁUŻONA NAGRODA WIZYTA AMBASADORA POLSKI W DIJON

Jeszcze raz na łamach „Głosu Katolickiego” będzie o wydarzeniu w Dijon, które miało miejsce 11 grudnia 1997 r. W dniu tym do stolicy Burgundii po raz pierwszy z oficjalną wizytą przybył Ambasador Polski we Francji, prof. Stefan Meller. Zdecydowała o tym między innymi wieloletnia i bardzo owocna współpraca między Burgundią i Ziemią Krakowską (o czym pisano na łamach niniejszego tygodnika).

Ambasador Polski przybył zatem do Dijon, by spotkać tych, dzięki którym realizowane są kolejne etapy wyżej wymienionej kooperacji. W programie pobytu znalazły się oficjalne rozmowy z Jean François Bazin - prezydentem Rady Regionalnej Burgundii, Robertem Poujade - prezydentem Dijon i senatorem Maurice Lombard - prezydentem dijoińskiego Districtu. Na spotkaniach tych nie tylko analizowano widoczne efekty trwających od 1990 r. działań, ale również zastanawiano się nad dalszymi możliwościami konkretnych poczynań w dziedzinie ekonomicznej, turystycznej, kulturalnej i edukacyjnej. Ambasador Meller przekonał się osobiście, a także był pozytywnie zaskoczony podjętą w 1991 r. i wciąż rozwijającą się akcją na rzecz krakowskich i białostockich licealistów.

W Liceum Europejskim im. Charles de Gaulle podejmowany przez dyrektora G. Cunin i nauczycieli języka polskiego, miał możliwość spotkania się z 27 polskimi uczniami, przebywającymi tu na trzyletnim stypendium. Następnie dzięki metodzie „vision-conference” mógł nawiązać kontakt z 8 uczniami, będącymi na tych samych warunkach w liceum im. Henri Parriat w Montceau-les-Mines, oddalonym o ponad 100 km od Dijon.

Prof. Meller jako długoletni pedagog określił tę akcję, jedyną we Francji, jako wzór do naśladowania. Dyskutując z młodymi, zaledeniał 17-19 letnimi licealistami, podkreślił możliwość jaka została im stworzo-

na, by zostali dobrze przygotowani do działania w przyszłej, wspólnej Europie.

Pobyt Ambasadora w Dijon związany był jeszcze z dwoma innymi wydarzeniami.

W wypełnionej sali posiedzeń Rady Regionalnej Burgundii odbyła się uroczystość dekoracji Jean-François Bazin przez Ambasadora Polski, w imieniu prezydenta, Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP. Moment ten został poprzedzony wystąpieniem prof. Mellera, w którym przedstawił on wielowiekowe relacje polsko-francuskie. Między innymi, obok znanych nazwisk polskich i francuskich, pojawiali się bezimienni żołnierze, jakże często walczący „za wolność naszą i waszą” czy też polscy emigranci, którzy właśnie w Burgundii stanowią drugie co do wielkości skupisko we Francji. W swoim wystąpieniu, Ambasador przedstawił Jean-François Bazin jako kontynuatora związków polsko-francuskich, a obecność polskich licealistów, studiujących w Burgundii, jako konkretny przykład tej działalności.

Dekoracja (moment widoczny na zdjęciu)



odbyła się w zupełnej ciszy, po której owacyjnymi oklaskami obecni dali wyraz swojej aprobacie i wzruszeniu. Nie uniknął tego uczucia również sam J.F. Bazin, który dziękując za to najwyższe wyróżnienie, jakie może otrzymać cudzoziemiec

w imieniu Rzeczypospolitej Polski, ukazał historyczne związki polsko-burgundzkie. Mówił na przykład o grobowcu jednego z ostatnich książąt piastowskich, który na miejsce wiecznego spoczynku wybrał kościół St Benigne - katedrę w Dijon, dwie księżniczki burgundzkie, które zostały żonami polskich królów w XVII w. (Władysława IV i Jana III Sobieskiego - zwycięzcy nad Turkami w 1683 r. ratującym przed ich nawałnicą także i Francję). Nie zabrakło również przykładów bliższych nam chronologicznie np. bohaterskiej śmierci Józefa Hauke-Bossaka, generała walczącego w bitwie o Dijon w wojnie fancusko-pruskiej, czy słow o stanowisku de Gaulle'a w kwestii uznania granic Polski itd. Dużo miejsca poświęcił Bazin Polakom-emigrantom, których zna dobrze.

W wystąpieniu J. F. Bazina wyczuć można było coś więcej niż tylko działanie polityka. Znajomość naszej historii, kultury, tradycji, Polski współczesnej, zaangażowanie, nie tylko jako polityka, ale i jako humanista, sprawiły, iż w liceum w Dijon i w Montceau-les-Mines, słychać język polski, a kraj nasz staje się coraz bliższy także młodym Francuzom.

Za to wszystko dziękujemy prezydentowi Rady Regionalnej Burgundii i gratulujemy odznaczenia. Ponadto pragniemy dodać, iż te uroczyste chwile nabrały jeszcze bardziej odświętnego charakteru, bowiem towarzyszyła im inauguracja wystawy szopek krakowskich, wypożyczonych przez Muzeum Etnograficzne Krakowa. Te niewielkie arcydzieła, często wykonane przez artystów-amatorów zachwyciły zwiedzających Francuzów ferią kolorów, fantazją, symboliką, realiami Krakowa i metaforyką w nich zawartą. Mamy nadzieję, iż obejrzenie ich sprawiło nie tylko przyjemność ale i przyniosło wiele radości duchowej. Tak więc ta dodatkowa, tradycyjno-święteczna oprawa również oświetliła dekorację Jean-François Bazin.

Anna NAWROCKA

Dokończenie ze str. 20

## 1998 - ROK POLSKI...

**4-13 maja** - wystawa polskiego malarstwa w Halluin (organizator - miasto Halluin i Pniewy) oraz wyjazd delegacji Halluin do Polski na obchody 700-lecia miasta Pniewy. W Halluin funkcjonował będzie przez cały rok punkt pomocy medycznej dla Sochaczewa (przewidziana jest wysyłka 18 ton lekarstw); **17 maja** - Święto Wiosny - Stow. „Tradycja i Przyszłość” z Harnes;

**24 maja** - 4. Salon Gastronomii i Rzemiosła Polskiego w Noeux-les-Mines - MJC-Małopolska; **czerwiec** - Złot Po-

lonijny w Vaudricourt (Polskie Zjednoczenie Katolickie); **październik** - Wieczór polski w Pequencourt (Stow. Przyjaźni Fran.-Pol. i Zespół „Oberek”)

- **październik 1998** - Tydzień Polski w Harnes (organizacja polonijne z Harnes)  
- **10-11 października 1998** - Polski weekend w St. Nicolas-lez-Arras (merostwo)  
- **17 października 1998** - koncert polskiej piosenkarki Alicji Majewskiej w Auby (org. Komitet Regionalny Stow. Nord-Pas de Calais-Pologne)

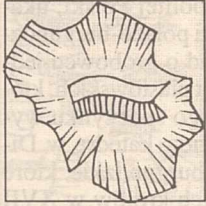
- **18 października 1998** - koncert j.w. w

m. Rouvroy

- **8 listopada 1998** - Mini Festiwal Polskiego Folkloru (Zespół Folk. „Wiwat” z Noyelles-sous-Lens)

- przez cały rok - imprezy kulturalne, turystyczne i gospodarcze organizowane w ramach współpracy miasta Douchy-les-Mines z Mielcem i Krynicą.

- prezentacja w ciągu całego roku przez Stowarzyszenie „Dom Polonii CD-ROM-u pt. „O Kamieniu”; udział tego stow. w Targach w Lille (własne stoisko); organizacja wśród francuskich dziennikarzy konkursu pt. „Wzbogacam ROK POLSKI”.



## POLACY W BENELUKSIE

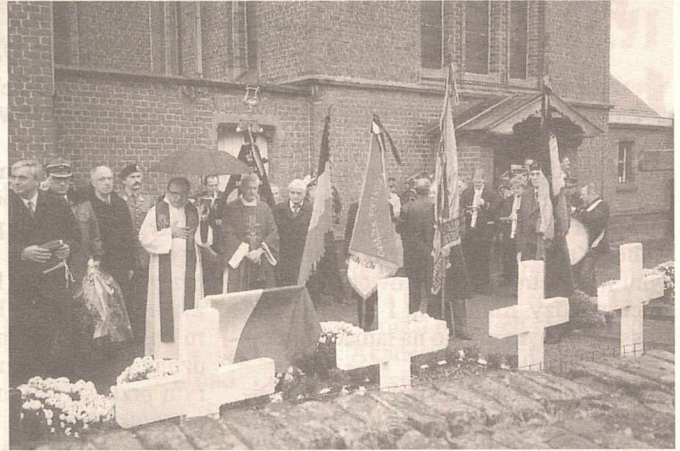
### UROCZYSTOŚCI PRZY GROBACH POLSKICH LOTNIKÓW W SINT-PIETERS-RODE

**W**nocy z 28 na 29 czerwca 1943 r. ok. 230 mieszkańców flamandzkiej wioski Sint-Pieters-Rode wyrwał ze snu hałas zbliżających się samolotów. Kilka minut później na ich oczach tuż nad ziemią eksplodował zestrzelony bombowiec. Był to jeden z 25, które tej nocy nie wróciły do bazy po nalocie na Kolonię. Wellington Mk X HZ 438 (BH-J) należał do polskiej eskadry lotniczej Masovian Polish Squadron, pierwszej całkowicie polskiej jednostki lotniczej w brytyjskich Royal Air Force. Załogę zestrzelonego nad Sint-Pieters-Rode samolotu stanowili: pilot-starszy sierżant Marian Kleinschmidt (29 lat), nawigator-oficer Stefan Bogusławski (27 lat), zrzucający bomby sierżant Piotr Mazgaj (25 lat), radio-operator - sierżant Maksymilian Cieślak (23 lata) oraz strzelec - Tadeusz Knebloch (26 lat). Ciała czterech z nich zostały ukryte i od razu pochowane na pobliskim cmentarzu. Zwłoki Tadeusza Kneblocha odnaleźli nieco później miejscowi rolnicy i on także - pogrzebany przez niemieckich żołnierzy - spoczął obok swych kolegów.

Ponad 54 lata po tych wydarzeniach 11 listopada ubiegłego roku wokół mogił polskich lotników w Sint-Pieters-Rode zgromadzili się Polacy i Belgowie, aby wspólnie - w dniu tak szczególnym dla obu naszych narodów - uczcić pamięć młodych polskich bohaterów.

Na uroczystości przybyli m.in. Konsul RP Jan Cibulla, Radni gminy Holsbeek, polskie siły powietrzne reprezentował podpułkownik Mirosław Minkina, a lotnictwo belgijskie major Gosens, obecni byli przedstawiciele polskich i belgijskich organizacji kombatanckich, mieszkańcy Sint-Pieters-Rode i Polacy skupieni w polonijnej wspólnocie w Aarschot. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele parafialnym koncelebrowana przez Rektora MPK na kraje Beneluxu ks. L. Brzezińską OMI i ks. Jansensa - proboszcza w Sint-Pieters-Rode. Po eucharystii zgromadzeni udali się na przykościelny cmentarz, gdzie odmówiono modlitwy za poległych, a ks. Rektor poświęcił umieszczoną na mogiłach tablicę pamiątkową.

Polsko-belgijskie spotkanie zakończyło krótkie przyjęcie w budynku gminy Holsbeek. Relacjonując tę uroczystość i umieszczając ją w kronikach wydarzeń polonijnych trzeba jednak szcze-



gólne wyrazy uznania i wdzięczności złożyć wszystkim tym, którzy w przeszłości dbali o mogiły polskich lotników, a zwłaszcza tym, którzy ostatnio przyczynili się do odnowienia tego miejsca pamięci. Z inicjatywy Rady Gminnej Holsbeek i Towarzystwa Przyjaźni Flamandzko-Polskiej w Aarschot wykonano tablicę pamiątkową wg projektu A. Goos. Przed grobami ustawiono także tablicę informacyjną z tekstem autorstwa C. de Deckera i J.L.Roba, przetłumaczonym na język polski przez Zofię i Rufina Goczołów. Wszystkie te dokonania zaistniały jednak przede wszystkim dzięki zaangażowaniu, entuzjazmowi i serdecznej życzliwości jaką współpracy i przyjaźni polsko-belgijskiej okazuje pan Robert Valvekens z Towarzystwa Przyjaźni Flamandzko-Polskiej w Aarschot. Jego inicjatywa uporządkowania polskich mogił jest - jak sam podkreśla - kontynuacją działań, które prowadzi już od szesnastu lat. Już wcześniej interesował się wojennymi losami Polaków w Belgii, potem w stanie wojennym organizował transporty paczek do Polski. Przez kilka lat dzięki jego staraniom sieroty z Polski przyjeżdżały do Belgii na kolonie. Z każdą nową akcją przybywało kontaktów, z jednego zrealizowanego pomysłu wyrastał następny. Tak udało się m.in. umieścić tablicę pamiątkową ku czci pięciu Belgów zamordowanych w obozie w Gross-Rosen. O każdym z pojawiających się projektów Pan Robert mówi, że to będzie już ostatni. Jak dotąd ta zapowiedź nigdy jeszcze się nie sprawdziła. Teraz więc, gdy pięknie odnowione mogiły polskich lotników zdobią kwiaty Robert Valvekens ma nadzieję, że może odnajdzie w Polsce ich rodziny, Trochę informacji udało się już zdobyć. Być może coś nowego uda się odnaleźć, gdy Rosjanie udostępnią Belgom swoje archiwa. Nowy projekt czeka na realizację. A planowany odpoczynek, no cóż, jeszcze raz trzeba odłożyć na później.

Maria HORODYSKA  
Ewa DUDA

## POLSKA MACIERZ SZKOLNA W BELGII

### ZIMOWISKO 1998 w COMBLAIN LA TOUR

**Termin:** od soboty 21 do soboty 28 lutego 1998 r. Zimowisko zaczyna się w sobotę o godz. 11<sup>00</sup> i kończy się o godz. 14<sup>00</sup>.

**Warunki udziału w zimowisku:** kandydatki i kandydaci muszą być uczniami Polskiej Szkoły PMS w Belgii. Zgłoszenia kierować można do swoich nauczycieli do 12 lutego.

**Oplata:** 2000 FrB za całe zimowisko. Koszt przyjazdu i powrotu pokrywają uczestnicy. Zimowisko na tak dogodnych warunkach to wyróżnienie dla uczniów szkół PMS w Belgii.

**UWAGA:** Zimowisko może być odwołane ze względu na powódzie. Jest możliwość uczestniczenia dzieci pozaszkolnych za opłatą 3000 FrB.

**Ekwipunek:** Dwa prześcieradła pojedyncze i poszewka na poduszkę. Poza tym bielizna, kostium gimnastyczny, ciepłe ubra-

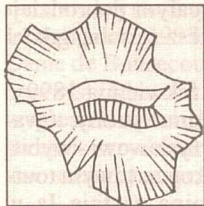
nie i okrycie od deszczu, wygodne buty (na całodzienną wycieczkę pieszą), pantofle gimnastyczne, przyrządy do toalety. **Różne:** Proponujemy zabrać ze sobą: instrument muzyczny (jeżeli się umie grać), przybory do majsterkowania, kredki, papier do rysunków, kolorowy papier do robienia wycinanek itd.

**BARDZO WAŻNE:** Począwszy od pięciorga dzieci, prosimy przewidzieć jedną opiekunkę albo opiekuna.

**ZGŁOSZENIA (NAJPOŹNIEJ DO 12 LUTEGO)** na adres: Dulak Mieczysław, rue Charles Jaumotte 56, 1300 LIMAL. Tel. (010)41.46.79.

Ja niżej podpisany (a).....  
adres.....

zgłaszam swój udział w ZIMOWISKU w okresie od 21 do 28 lutego 1998 r. w ośrodku wakacyjnym „Millenium” P.M.S. | w Belgii w Comblain - la - Tour.  
Jednocześnie zobowiązuje się uiścić należną opłatę.



## BELGIJSKIE ZAPISKI

### WIEŻA MIEJSKA W BRUGGE

**P**okonanie 366 stromych stopni miejskiej wieży (Beffroi) w Brugge wymagało sporo czasu i wysiłku. Rekompensatą był piękny widok na dachy tego uroczego belgijskiego miasteczka, którego najważniejsze zabytki zwiedzić można jednego dnia.

Dla Paryżan wystarczą trzy godziny jazdy autostradą, omijając Brukselę, by dotrzeć do malowniczego centrum poprzecinanego nitkami słynnych kanałów kojarzących się z Wenecją. Renesansowe domy zbudowane nad samą wodą wzbudzają podziw swoją architekturą, małymi rzeźbkami „wklejonymi” w fasady i osobliwymi dachami.

Spacer po Brugge rozpocząłem od widocznej z każdego punktu miasta wieży. Najstarsza jej część pochodzi z XII wieku. Beffroi spełniał kiedyś ważną rolę jako wieża obserwacyjna i strażnicza. Przed setkami lat Brugge miało dostęp do morza. Port handlowy oraz centrum polityczne spełniały ważną rolę. Wzbogacone na wymianie towarowej miasto stworzyło, dzięki obecności wspaniałych artystów-dekoratorów i architektów niepowtarzalny klimat. Tu działali i tworzyli m.in. słynni prymitywiści flamandzcy, tak podziwiani na rozmaitego rodzaju wystawach.

Miasto posiada bogate zbiory malarstwa. Najstarsze płótna sięgają Renesansu. Wieża, którą udostępnił turystom należy do systemu konstrukcji architektonicznych określanych jako „tour des halles” - wieża hal. W niektórych miastach stawiano ją zupełnie osobno, bez dodatkowych budowli towarzyszących. W Brugge, podobnie jak w Ypres i Tiel, hale i wieże tworzą jeden zespół. Dotknięcie ręką starych murów, pamiętających XIII w. zawsze wywołuje wzruszenie. Ciągłość historyczna w miastach starzejących się „naturalnie” stanowi jednocześnie jakąś ciągłość pokoleń tam zamieszkujących, których protoplaści wznosili pierwsze budowle.

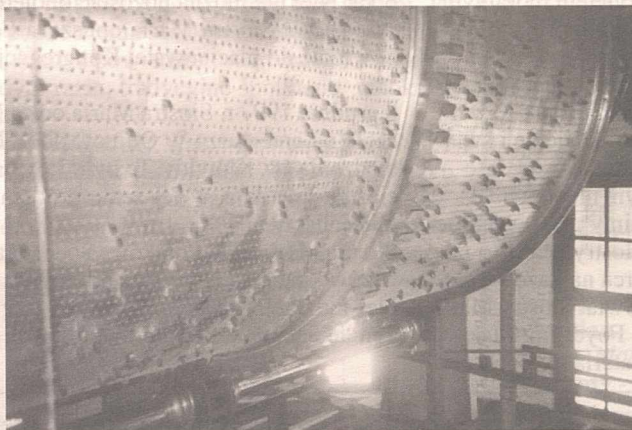
Wyższe partie Beffroi zbito z pali, straconych w 1280 r. przez pożar. Wieża

podwyższona do drugiej kondygnacji w XIV w. - w formie osmiokąta - zbudowana z białej skały brabanckiej u schyłku XV w. zwieńczona została drewnianą, 12,5-metrową szpicą. Płomienie powtórnie zniszczyły jednak konstrukcję w 1493 r. Postawiono zatem nowe elementy, lecz w 1741 r., jak głoszą zapiski, ogień spopiełił iglicę wraz ze znajdującymi się tam dzwonami. W końcu zaniechano nowych rekonstrukcji pozostawiając wyłącznie partie ułożone z kamienia. Ostatnie przebudowy miały miejsce w 1822 r. Od tego czasu żadne kataklizmy nie zagroziły wieży zwiedzanej obecnie przez tysiące turystów.

#### DZWONY NA WIEŻY

Od XII w., zgodnie z przyjętym zwyczajem, każda osada posiadająca kościół, kaplicę lub wieżę miejską umieszczała na ich szczycie dzwony mające służyć mieszkańcom. Dzwony te o rozmaitej donośności obwieszczały atak nieprzyjaciela, nadzwyczajne wydarzenie lub po prostu porę religijnych obrzędów.

Później zainstalowano systemy zegarowe wybijające godziny. Pierwszy, głęboki, donośny dźwięk zamienia się w wesołe pobrzękiwanie mniejszych dzwoneczków. Handel wpływał pozytywnie na rozwój miast i miasteczek, toteż mieszkańcy z czasem zakładali bardziej skomplikowane mechanizmy dając upust swym gustom muzycznym. W wiekach XIII i XIV do



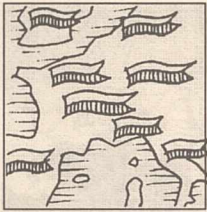
zegara podłączano 3, czasem 4 dzwonki, zaś w XVI stuleciu formowano całe oktawy. Przeprowadzono również pomyślnie próbę komponowania krótkich utworów „na dzwony” bez włączania ich w system wybijania godzin. Technika gry na organach inspirowała i odlewników dzwonów. Postęp następował jednak powoli i dopiero od XVIII w. założono system dzwoneczków tworzących trzy oktawy. Rozwój techniki w naszym stuleciu umożliwił zainstalowanie całych zestawów liczących 47 dzwoneczków rozmaitej wielkości.

Miejska wieża w Brugge w XIV w. liczyła zaledwie cztery dzwony. Nie tworzyły one zespołu dźwiękowego, a wykorzystywano je tylko w szczególnych okolicznościach. Miejskie archiwa zawierają infor-



macje o uruchomieniu 11 dzwoneczków oraz pierwszej frazie muzycznej dopiero w 1528 r. Nie wiadomo jednak, czy Flamanowie z Brugge zaakceptowali tony, bowiem dalsza transformacja trwała bez mała 200 lat. Nieszczęście przytrafiło się w 1741 r. kiedy piorun trafił w wieżę niszcząc iglicę. Nowy system wydał tony dopiero siedem lat później. Składający się z 21 dzwoneczków holenderskich przyciąga turystów do dzisiejszego dnia. Całkowita liczba „instrumentalna” obejmuje 47 dzwoneczków o łącznej wadze 27 ton. Największy okaz o wadze 5 ton ma wymiary 2,5 m, najmniejszy zaś waży 15 kg i ma średnicę 20 cm. Zespół złożony z 4 oktaw daje dźwięki za uderzeniem drewnianych pałeczek i młotków po uruchomieniu wielkiego cylindra znanego z katarzynek. Piętro niżej mieści się „pokoik” artysty grającego na klawiaturze rozmaite utwory. Oczywiście każda kompozycja musi być zaadoptowana na tony dzwoneczków. Aktualnie żyje i tworzy kilku kompozytorów wyspecjalizowanych w utworach „dzwonowych”. Gdy wielki, miedziany cylinder zostanie uruchomiony i obraca się w majestatycznie, młotki lub pałeczki uderzają w brzegi dzwoneczków. Bęben cylindra w Beffroi jest największy na świecie. Wymiary jego są zaiste imponujące. Długość - 2,5 m, przekrój - 2,06 m, a waży 9 ton i posiada 30 500 otworów. W nich to właśnie można umieszczać regulatory dźwięku. Bęben znajduje się na tej samej wysokości co system zegarowy wieży. Maszynaria pochodząca z 1748 r. jest dziełem Antoine'a de Hondta. Tarcza zegara o przekroju 3,5 m posiada układ dźwigu o długości 3 m wazący 78 kg. Co jest niezwykle interesujące, to fakt, że cały mechanizm funkcjonuje bez użycia elektryczności. Siłę napędową zegara oraz bębna stanowi pomysłowy układ odpowiednio uregulowanych ciężarek. W południe płyną dźwięki z wieży. Tłumy zbierają się u jej stóp, by przez kilka minut wysłuchać tonów i w wyobraźni przenieść się w odległe wieki, których świadectwem są zabytki Brugge.

Zbigniew ROLSKI



## POLACY NA ZACHODZIE

## PAMIĘTASZ...

SIOSTRA MARIA  
OD KRZYŻA

„Nigdy nie spotkałam nikogo, kto potrafiłby się śmiać jak Ona: spontanicznie, serdecznie, całą sobą... Pamiętasz, jest takie zdjęcie: stoi skupiona, zasłuchana, trochę zawstydzona, a jednocześnie radosna jak psotne dziecko, które jednak zasłużyło na pochwałę... Właśnie tę niewinność i ciekawość świata dziecka oraz spokój ducha zachowała na zawsze. To chyba było źródło Jej niespożytej energii, młodzieńczego zapału... Wydawało mi się, że okres starości to trudny czas. Postawa Siostry burzyła ten mit. Można zapomnieć o swojej metryce i starzeć się z godnością i radością... Czy uświadamiacie sobie, że siostra Maria nigdy się nie skarżyła, nigdy nie mówiła, że ją coś boli, że jest zmęczona. Ja zawsze miałam wrażenie, że obok jest Ktoś, kto Ją prowadzi, pomaga brnąć z ufnością i wiarą - nie tylko w Boga ale i w człowieka.

Wiesz, kilka osób nadużyło i wykorzystało tę Jej bezbronność i ufność. Ale na przekór wszystkim udawiała nam, że prawda i sprawiedliwość istnieją. Pamiętasz, jak na wieczornych apalach czy w wielu innych sytuacjach potrafiła zadawać tak zwane kłopotliwe i trudne, życiowe pytania, żądając uczciwej odpowiedzi i określenia własnego zdania.

Tak, dla mnie zawsze była i pozostanie autorytetem moralnym. Nawet jeśli stanowczość jej opinii i sądu trochę złościła, to później jednak trzeba było przyznać, że ma rację.

Wiecie, kiedy odeszłam z Foyer, Jej powiedzenie: najważniejsze mieć cel - z resztą jakoś to będzie, powracało jak refren i pomagało wybrnąć z opresji, nabrać dystansu do siebie i świata”.

Świat Siostry Marii to życiowe credo, o którym nie mówiła lecz konsekwentnie realizowała w czynach: musimy pracować, nie można tylko brać - musimy dawać. Świat Siostry Marii to powołanie - nie tylko religijne, to otwartość serca na każde wołanie SOS człowieka, kimkolwiek by nie był. Świat Siostry Marii to my - Jej wychowanki, dawne mieszkanki Foyer im. Maksymiliana Kolbe w Bagneux; to Dom - ten materialny dach nad

głową i ten duchowy - rodzinny, polski, z całym dobrodziejstwem tradycji i kultury - iskra, którą poniesiesz ze sobą, gdziekolwiek byś był.

Przyszła na świat jako Wanda Horszowska, 5 kwietnia 1899 r. we Lwowie. Dzieckiem będąc opuszcza rodzinne strony, towarzysząc bratu Mieczysławowi - wybitnemu pianiście w koncertowym tournée. Pierwsza wojna zastaje Ją w Szwajcarii. Tu podejmuje decyzję wstąpienia do nowicjatu Zgromadzenia św. Klotyldy. Po studiach filozoficznych Siostra Maria od Krzyża osiada w Paryżu, rozpoczynając 40-letnią karierę pedagogiczną w ekskluzywnym Liceum La Tour. Nie myśli o emeryturze - staje przed nowym zadaniem, właściwie misją, stworzenia domu dla przybywających z kraju dziewcząt. Szuka dobroczyńców, prosi i przekonuje. 4 września 1974 r. Foyer św. Maksymiliana Kolbe otwiera gościnne podwoje. Tych, które tu znalazły przytulisko i serdeczną obecność Siostry Marii od Krzyża jest kilka tysięcy. Siostra jest ich najwierniejszym przyjacielem, mediatorem, życiowym przewodnikiem. Mobilizuje do pracy i nauki, rozbudza ambicje i nadzieje na lepsze jutro.

Wszystkich przedsięwzięć małych i dużych trudno zliczyć. Pozostały śladem daru serca. W 1981 r. współinicjuje powstanie w Paryżu Domu Jana Pawła II, foyer dla polskich studentów. W 1990 r. w Żołędowie koło Bydgoszczy zakłada Fundację, by Siostry Pasterki mogły odbudować zrujnowany pałac dla Domu Samotnej Matki. Za każdym razem Siostra Maria angażuje własne oszczędności i gromadzi ludzi dobrej woli. Wobec Niej i obok Niej nie można pozostać obojętnym. W 1992 r., Siostra Maria opuszcza Foyer, które stworzyła, by powrócić do macierzystej Kongregacji. (...)

8 grudnia 1997 r. Siostra Maria odkryła inny lepszy świat. Spoczęła na cmentarzu w Quincy, obok Matki Założycielki Zgromadzenia św. Klotyldy. To było Jej ostatnie życzenie... nie, przecież za dwa lata, w Jej setne urodziny, miała być wielka feta, obiecaliśmy...

Siostra Maria - dla Polaków, Soeur Marie de la Croix - dla Francuzów - łączyła jednych i drugich w solidnym łańcuchu zwykłej ludzkiej dobroci. Każde jego ogniwo to dzieło Jej życia. Ten łańcuch to także archiwum naszej pamięci.

W 1992 r., Siostra Maria opuszcza Foyer, które stworzyła, by powrócić do macierzystej Kongregacji. (...)

8 grudnia 1997 r. Siostra Maria odkryła inny lepszy świat. Spoczęła na cmentarzu w Quincy, obok Matki Założycielki Zgromadzenia św. Klotyldy. To było Jej ostatnie życzenie... nie, przecież za dwa lata, w Jej setne urodziny, miała być wielka feta, obiecaliśmy...

Siostra Maria - dla Polaków, Soeur Marie de la Croix - dla Francuzów - łączyła jednych i drugich w solidnym łańcuchu zwykłej ludzkiej dobroci. Każde jego ogniwo to dzieło Jej życia. Ten łańcuch to także archiwum naszej pamięci.

Alicja ZAWADZKA

## DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH RP W NANCY

1 listopada 1997 r. na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Dieuze (Mosella) odbyła się doroczna uroczystość oddania hołdu Żołnierzom Polskim poległym na Polu Chwały w walkach 1 Dywizji Grenadierów w Lotaryngii w czerwcu 1940 r. Modlitwy odmówił ks. Leszek Soprych z PMK w Nancy. Krótkie przemówienia okolicznościowe wygłosili: prezes St. Stankiewicz z Nancy i Maciej Lewandowski Konsul Generalny RP ze Strasburga. Znicz



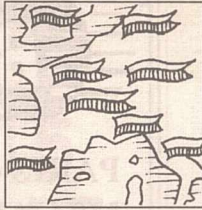
Oddanie hołdu poległym na Cmentarzu w Dieuze. Od lewej: Płk W. Myszak, Kons.Gen. RP M. Lewandowski i Mjr J. Urbanek

zapalił najstarszy wiekiem były Grenadier p. Jan Rosiński z Nancy. Wieńce pod pomnikiem poległych złożyli: Konsul Generalny RP, płk W. Urbanek, prezes Stankiewicz w asyście p. J. Rosińskiego i p. Wł. Olszowego z Nancy - b. żołnierza 2 Dyw. Strzelców Pieszych, i prezesów Cz. Kurowskiego z Metz - repr. KK Płn. Wsch. Francje, Okręg SPK oraz p. T. Jurkiewicza z l'Hopital - repr. Komitet Amicale Franco-Polonaise. Prezesi Związków Kombatantkich Czubał, Golza i Stankiewicz - na czele ze sztandarowymi - oddawali honory poległym, podobnie jak licznie przybyli Rodacy i Polonia.

Tradycyjnym spotkaniem i koleżeńskimi rozmowami zakończona zo-



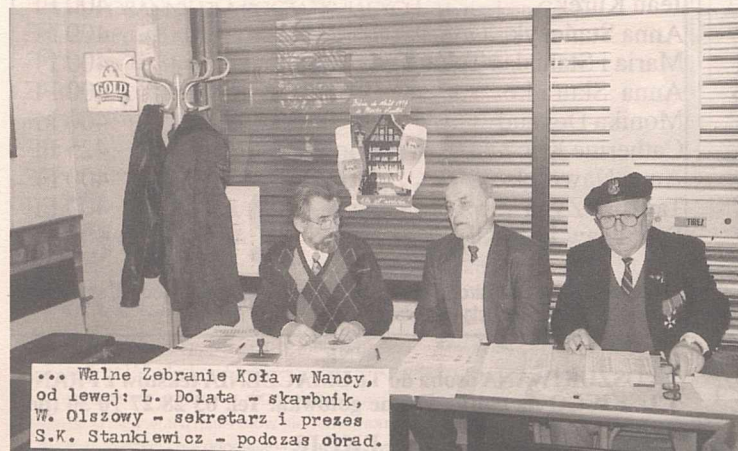
stała uroczystość tych - co jeszcze pamiętają. 14 grudnia 1997 r. w Polskim kościele Nôtre Dame de Bonsecour w Nancy odprawiona została uroczysta Msza św. w intencji Polski. Słowo Boże wygłosił ks. prob. Leszek Soprych, - w otoczeniu przeszło trzydziestu polskich i francuskich pocztów sztandarowych. Jak podkreślił kaznodzieja:



Msza św. w Intencji Polski. Przedstawiciele i władze franc. na czele z generałem Gubernator. d'Avout d'Auerstaedt z Nancy...

„...spotykamy się dzisiaj tutaj po raz 16, by oddać hołd poległym, którzy oddali w obronie Polski - w wojnie wydanej Narodowi 13 grudnia 1981 r. przez sługusów moskiewskich... Polacy mają jednak krótką pamięć, większość z nich zapomina, czym był dla Ojczyzna, a specjalnie dla górników z kopalni Wujek i Solidarności był 13 grudnia 1981 r... Kombatanci pamiętają, może dlatego właśnie każdego roku tłumnie przybywają przedstawiciele władz miejskich, wojskowych i kombatanckich z Nancy i okolic - w większości nasi przyjaciele Francuzi - by pokazać, że oni też pamiętają. Niech to będzie przykładem dla „naszych” - niech wiedzą, że generałowie, burmistrzowie i prezesi jednostek kombatanckich są zawsze licznie reprezentowani na „polskich uroczystościach” patriotycznych, na których notorycznie brak jest, tej „lepszej i młodszej” generacji pochodzenia polskiego i okolicznych Rodaków polonijnych. Ktoś mi kiedyś powiedział: *Nasi lubią sobie dłużej pospać...* prawda? W każdym razie, tradycyjne spotkanie w lokalach siedziby Związku było udane.

W tymże dniu o godz. 15.00 odbyło się Walne Zebranie Koła Nancy. Do wiadomości członków i gości podano „Listy Okólne” Związku i „Program Pracy na rok 1998” - który jest bardzo obszerny i ważny, m.in. obchody 70-lecia Pomnika na Polskim Cmentarzu Wojskowym pod Auberive - 19 lipca 1998 r. oraz 70- lecie istnienia Związku we



... Walne Zebranie Koła w Nancy, od lewej: L. Dolata - skarbnik, W. Olszowy - sekretarz i prezes S.K. Staniewicz - podczas obrad.

Francji i uroczystości odbędą się 5 i 6 września 1998 r. w Nancy, poprzedzone Walnym Zjazdem Delegatów i Kół Związku we Francji i wyborem nowego zarządu głównego. Trzeba więc życzyć owocnej pracy na przyszłość! Znając prezesa i członków Zarządu Koła w Nancy - mogą stwierdzić - oni na pewno dadzą sobie radę, lecz przy pomocy ogółu naszych wszystkich członków, będzie na pewno jeszcze lepiej.

ZAWISZA - BAYARD

## DLA POWODZIAN... JESZCZE RAZ CZYLI KUPON NA KALENDARZ DLA SPÓŹNIALSKICH

AKCJA G.K. „KALENDARZ-CEGIEŁKA  
GWIAZDKA DLA POWODZIAN”

Pragnę uczestniczyć w waszej akcji

Proszę o przysłanie mi kalendarza.

Ilość sztuk ..... w cenie 25 + 5 FF

Dołączam czek (przekaz) na łączną sumę .....

Imię .....

Nazwisko .....

Adres: .....

Nasz adres: Głos Katolicki

263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris

KOLEJNA LISTA NAZWISK OSÓB - OFIARODAWCÓW,  
KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W NASZEJ AKCJI ZBIÓRKI  
FUNDUSZY DLA POWODZIAN. PAŃSTWO:

W. Dukiel, A. Grocholski, M. Splawińska, J. Pomian-Grabiński, M. Golon, S. Adwent, Z. Wasilewski, Association France-Pologne, S. Królikowski, B. Dheilly, E. Piskorz, S. Rafflegeau.

(Dziękujemy - Red.)

W tym tygodniu, od 19 do 25 stycznia

obchodzimy imieniny:

Henryka, Mariusza, Fabiana, Sebastiana, Agnieszki, Jarosława, Wincentego, Ildefonsa, Rajmunda, Franciszka, Felicji, Wiktora, Miłosza, Pawła.

*Wszystkim Solenizantom składamy serdeczne  
życzenia imiennowe.*

Redakcja

### A CO OZNACZAJĄ NIKTÓRE Z IMION?

Henryk - Głowa domu

Franciszek - Walny

Sebastian - Czcigodny

Felicja - Szczęście

Paweł - Maloznaczny

Wiktor - Zwycięzca

Wincenty - Przewycięzający trudy

Agnieszka - Czysta

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA ZŁOŻYLI

Mme Kośmider	200 FF
Pierre Soudée	200 FF
Stefan Szczur	300 FF
Hanna Lipowiec	500 FF
Genevieve Rogala	500 FF
Maria Mulart	500 FF
Zbigniewa Baef	200 FF
Teresa Kucharzewska	200 FF
J. i M. Kafarscy	1 000 FF
Br. Specylak	200 FF
Henryka Jamruszkiewicz	200 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-78 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

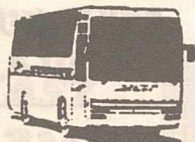
REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE

LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard  
75015 Paris; M° FALGUIERE L12

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



**intercars**  
INTERNATIONAL FRANCE

**CODZIENNE WYJAZDY**

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ  
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDĄSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

także

TOULOUSE MARSEILLE NICE BORDEAUX >> POLOGNE  
LYON CREUSOT MULHOUSE STRASBOURG CHALONS >> POLOGNE

Numerы naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80;	St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70;	Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66;	Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;	Bordeaux - 05 56 91 71 46;
Kraków - (00 48 12) 422 73 48;	Warszawa - (00 48 22) 625 53 54
Wrocław - (00 48 71) 61 61 35 w.131	

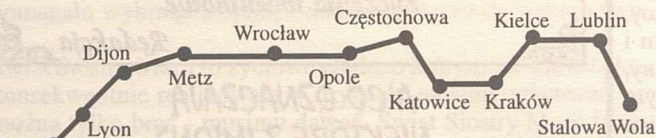
licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



Ets PKS à Stalowa Wola  
Pologne



voyages BARLATIER  
Paris (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

**komfort**

**PORADY PRAWNE**

\* Porady prawne - Wiesław DYLAŁ - tel. 01 40 58 16 84.

**PODRÓŻE DO POLSKI**

- \* JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29.
- \* WYJAZDY - DO WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98.
- \* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31.; 01.48.02.41.25.
- \* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- \* Przewozy i paczki do POLSKI - tel. 01 48 41 50 19.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo.



4 REGULARNE  
LINIE  
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60  
M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:  
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE  
do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
EŁK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDĄSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

\*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord) 75010 PARIS	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

**BIURO NIERUCHOMOŚCI „HAUKE”**

(ul. Dąbrowskiego 140, 60-577 POZNAŃ - 99122 POLOGNE)  
OFERUJE SPRZEDAŻ DOMÓW, DWORKÓW, MIESZKAŃ,  
DZIAŁEK BUDOWLANYCH, GRUNTÓW ROLNYCH  
ORAZ WYNAJEM LOKALI W CAŁEJ POLSCE.

TEL. KONTAKT - (00 48 61) 857 61 90;  
(00 48 61) 857 61 93

- codziennie (oprócz niedziel) w godz. 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>.

**PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO**

Jean Kurek	400 FF
Anna Stańczyk	400 FF
Maria i Stanislas Tokarz	400 FF
Anna Skuratko	400 FF
Monika Denaud	400 FF
Catherine Kuc	425 FF
Anna Nawrocki	400 FF
Tadeusz Zyga	400 FF
Bronisław Bartosik	400 FF

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania.

**INNE**

\* POSZUKIWANA osoba do TŁUMACZENIA tekstów z FRANCUSKIEGO na polski. Płatne gotówką. Tel. 03 28 27 70 30 (po 19<sup>00</sup>).

**LEKCJE**

\* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.

**„VERBUM”**

kurs j. francuskiego dla początkujących i zaawansowanych  
od 12 STYCZNIA 1998 r. - poniedziałki, czwartki, piątki: 19.30 - 21.30  
NOWA METODA  
- gwarantujemy opanowanie języka w ciągu 60 godzin.  
Zapisy: tel. 01 46 64 28 48 (od godz. 16.00)

## DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU



TEL: 01 40 20 00 80

# 15 LAT

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
DO 29 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jędrzejów,	Mielec,	Sandomierz,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opatów,	Sopot,
Częstochowa,	Kielce,	Opole,	Stalowa Wola,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdynia,	Kraków,	Przemyśl,	Tarnów,
Gliwice,	Lublin,	Przeworsk,	Toruń,
Jarosław,	Łańcut,	Rzeszów,	Warszawa, Wrocław

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M° CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



# Copernic

La Pologne en direct

LICENCJONOWANE LINIE  
**CODZIENNE WYJAZDY** - OPRÓCZ  
PONIEDZIAŁKÓW

KOMFORTOWE AUTOKARY Z PILOTEM

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW,  
WROCŁAW / WARSZAWA,  
WROCŁAW / OLSZTYN,  
WROCŁAW / GDAŃSK

*Informacji udzielają:*

<b>COPERNIC</b> 6, rue des Immeubles Industriels 75011 Paris (M: Nation) tel. 01 40 09 03 43	<b>COPERNIC</b> 116, Bld Vivier Merle 69003 Lyon tel. 04 72 60 04 56
---	---

**PACZKI DO POLSKI:** (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach -  
tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki; dostawa do rąk własnych adresata.



Assurances  
Saint-Honoré  
22, rue Richer  
75009 Paris  
Metro 7 - Cadet, klatka B  
I piętro

ESTASSUR - Janka Cicha-Smith

## UBEZPIECZENIA SAMOCHODOWE

**15 dni - 450 franków**

Serdecznie zapraszamy:  
od poniedziałku do piątku w godzinach  
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45

☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

## SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)  
1, rue Divergier, 75019 Paris, M° Crimée  
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

**DR K. KUCHARSKI**

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)  
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;  
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

**GABINET DENTYSTYCZNY**

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**

**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)  
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)  
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

ECOLE "NAZARETH"

## KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych - **nowe grupy od 9 stycznia**

ATTENTION: COURS SPECIAL - FRANCAIS ECRIT

KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki  
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH 31, rue Jean Goujon

(Instytut Polski) KURS PORANNY (średni) - 4 razy w tygodniu:

poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau

Zapisy: tel: 01 43 05 83 15 lub 01 43 03 38 33 lub 01 44 85 76 19

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 7 STYCZNIA

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji  
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania  
skróćów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

## KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 Frs  Czekałem  
 Pół roku 170 Frs  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G. K. 400 Frs  Gotówką

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

.....

.....

Tel: .....

An elderly woman with short grey hair, wearing a dark sweater with a colorful geometric pattern over a light blue turtleneck, stands in a kitchen. She is positioned next to a brick stove with a dark countertop. On the stove, there is a white pot and a blue pot. The kitchen has white tiled walls and a window with a lace curtain in the background.

**DZIEŃ BABCI - 21 STYCZNIA**  
**PAMIĘTAJMY O NICH**  
DZIEŃ DZIADKA - 22 STYCZNIA

